PR

Cena numeru 2 zł.

Konkurs powieściowy „Głosu" | KUPON Nr 28

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — WTOREK, 12 SIERPNIA 1947 ROKU — NR. 220 (801)

Siatka szpiegowska PSL'u

Członkowie „Izby Kontroli" — Niepokolczycki, Mierzwa i S-ka stanęli przed sądem w Krakowie

WARSZAWA P.A.P. Od sierpnia do października 1946 r. trwała likwidacja siatki szpiegowskiej, działającej pod kryptonimem „Izba Kontroli" opierając się na ogniwach organizacyjnych WIN i Polskiego Stronnictwa Ludowego. **„Izba Kontroli" gromadziła wiadomości o stosunkach wewnętrzno-politycznych w Polsce i przekazywała je — z jednej strony — kierownictwu Polskiego Stronnictwa Ludowego, a z drugiej strony — wrogim Polsce ośrodkom zagranicznym, oraz obcemu wywiadowi.**

„Brygady wywiadowcze"

„Brygady wywiadowcze" („BW" zorganizowane zostały przez emigrację londyńską jeszcze w czasie okupacji. Zadaniem ich było **prowadzenie wywiadu wśród demokratycznych organizacji niepodległościowych.** Jednym z twórców tych brygad był Strzałkowski.

Oto co mówi osk. Strzałkowski: „Zadaniem „BW" było śledzenie działalności i prowadzenie ewidencji (kartoteki personalnej) **wszystkich działaczy ruchu lewicowego od skrajnych do umiarkowanych.**

Siatka, którą kierowałem, rozpracowywała PPR, SL, AL, RPPS, Wici, BCH, zwracając główną uwagę na część lewicową, bardziej postępową oraz Stronnictwo Demokratyczne, PPS zaś mniej dokładnie, ze względu na duże opanowanie tej partii przez WRN".

Według wzoru Gestapo

Na czym polegało to **„rozpracowywanie"**, jakie były jego cele wyjawił osk. Karczmarczyk. „W pewnych dziedzinach — stanowisko naszej organizacji w traktowaniu polskich organizacji lewicowych **zbiegało się ze stanowiskiem Gestapo. Postępowanie nasze różniło się od postępowania Gestapo tym, że organizacje lewicowe Gestapo likwidowało doraźnie, siatka zaś „BW" miała za zadanie zdobycie takiej pozycji, któraby ułatwiła nam walkę z organizacjami lewicowymi w momencie decydującym, przy ugruntowaniu władzy rządu londyńskiego. Osk. Karczmarczyk dodaje, „Wykonywałem tylko zarządzenia moich władz, t.j. rządu londyńskiego, premierem którego był Mikołajczyk".**

Izba Kontroli a PSL

„Izba Kontroli powstała w wyniku połączenia się siatki „brygad wywiadowczych" siatki wywiadu delegatury sił zbrojnych na kraj, a następnie WIN-u, komórki wywiadu wojskowego t. zw. „Akcji Z" i kadry informatorów z szeregów PSL. tak zorganizowana „Izba" rozpoczęła działalność szpiegowską na terenie całego kraju.

Stosunki między „Izbą Kontroli" a PSL charakteryzuje akt oskarżenia następująco: „**kierownictwo siatki szpiegowskiej wykorzystując dla swoich celów bazę organizacyjną WIN i PSL nakazało podległym sobie komórkom** ścisłą współpracę z poszczególnymi ogniwami Stronnictwa, od najniższych do najwyższych a to drogą angażowania członków PSL w charakterze agentów siatki oraz regularnego przekazywania materiałów wywiadowczych kierownictwu stronnictwa".

P. Mikołajczyk odbiera „raporty"

Informacje szpiegowskie wśród których poczesne miejsce zajmowały informacje o Wojsku Polskim i jego tajemnicach, przesyłano do centrali, która z kolei przesyłała je do oddziału sztabu tzw. **„polskich sił zbrojnych w Londynie"** do kierownictwa PSL, do pewnych przedstawicieli obcych państw w Polsce i do

(Dalszy ciąg na str. 2)

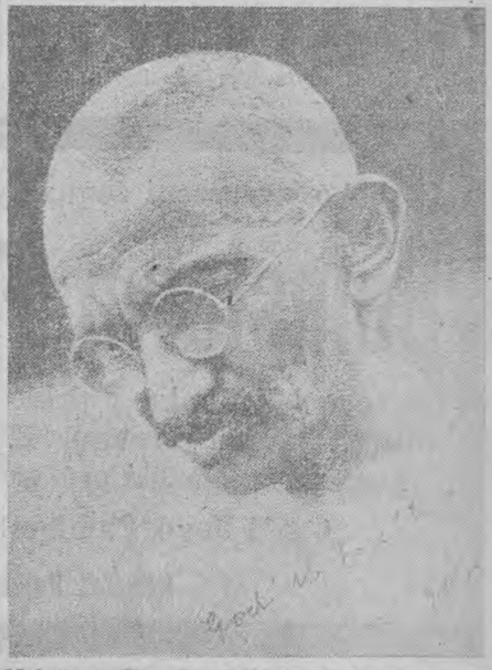

Mahatma Ghandi oświadczył, że rozpoczyna nową „głodówkę" o ile w Indiach nie zapanuje spokój.

Maksimos woła o interwencję

Oficjalne zaproszenie wojsk USA do Grecji

LONDYN (Obsł. wł.) W dniu 9 bm. premier Maksimos wręczył ambasadorowi amerykańskiemu w Grecji Mac Vaugh'owi notę rządu greckiego.

Nota ocenia sytuację rządu greckiego jako „krytyczną" i prosi o udzielenie rządowi Maksimosa większej pomocy w uzbrojeniu i amunicji oraz zawiera prośbę o wysłanie wojsk amerykańskich do Grecji.

Indonezja woła o ratunek

Radiostacja w Jodjakarta prosi o lekarstwa dla tysięcy rannych. Apel do Rady Bezpieczeństwa o wysłanie komisji śledczej

LONDYN (Obsł. wł.) — Według doniesień z Batawii stacja radiowa republikanów w Jodjakarta ubiegłej nocy przerwała audycje, oświadczając, że nad miastem znajdują się holenderskie bombowce.

Młodzież indonezyjska ogłosiła przez radio apel do całego świata z wezwaniem dla okazania pomocy republice indonezyjskiej, oraz nadsyłanie lekarstw drogą lotniczą dla tysięcy ludności miast indonezyjskich, cierpiących od bomb holenderskich.

Apel kończy się wezwaniem do Rady Bezpieczeństwa o jak najszybsze przysłanie do Indonezji komisji śledczej, któraby mogła stwierdzić agresję i bestialstwo Holendrów, niszczących spokojne miasta i osiedla.

Holandia bowiem nie zaprzestała działań wojennych—wołają Indonezyjczycy. Krew niewinnych ludzi leje się w dalszym ciągu.

Tajne obrady Partii Pracy

Różnice zdań wobec polityki brytyjskiej pogłębiają się z każdym dniem

LONDYN (Obsł. wł.) Wczoraj odbyło się w Londynie trwające 2 i pół godziny tajne posiedzenie frakcji parlamentarnej Labour Party z udziałem premiera Attlee, ministra Bevina i Morrisona. Po zakończeniu zebrania wydano komunikat, w którym powiedziano, iż premier Attlee i minister Bevin odpowiadali na pytania posłów labourzystowskich. Debaty dotyczyły między innymi sprawy siły roboczej i nacjonalizacji przemysłu żelaznego i stalowego. Rozgłośnia londyńska donosi, iż „różnice zdań w łonie Labour Party nie zostały uzgodnione".

LONDYN (Obsł. wł.) Brytyjska Izba Gmin odrzuciła wczoraj poprawki konserwatystów i liberałów do rządowego projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

LONDYN (obsł. wł.). Korespondent dyplomatyczny radia brytyjskiego donosi, iż w najbliższych dniach rząd brytyjski poda do wiadomości skład specjalnej misji angielskiej, która uda się do Waszyngtonu celem uzyskania od rządu Stanów Zjednoczonych pomocy dla usunięcia „trudności dolarowych", w jakich znalazła się Wielka Brytania.

W chwili obecnej **zapasy dolarowe**, jakie zostały **po zeszłorocznej pożyczce** amerykańskiej **wynoszą 250 milionów dolarów**, co — jak przypuszczają — **wystarczy dla pokrycia potrzeb tylko do października bież. roku.**

Z drugiej strony Wielkiej Brytanii trudno oczekiwać pomocy drogą realizacji planu Marshalla, gdyż zatwierdzenie tego planu przez kongres amerykański zostało odłożone do wiosny 1948 r.

Jednym z zadań misji specjalnej będzie osiągnięcie zgody rządu Stanów Zjednoczonych na **złagodzenie** klauzuli umowy pożyczkowej, zabraniającej Wielkiej Brytanii czynienia zakupów **pewnych towarów** w dominiach brytyjskich.

Ramadier przeforsował ustawę

o wyborach samorządowych we Francji — krzywdzącą miliony wyborców na prowincji

Ramadier

LONDYN (obsł. wł.). Z Paryża donoszą, iż w dniu wczorajszym francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło votum zaufania dla rządu Ramadiera większością 404 głosów przeciwko 180. Przeciwko votum zaufania głosowali komuniści, za rządem głosowali socjaliści, MRP, radykałowie i mniejsze ugrupowania prawicowe.

Wniosek o votum zaufania został postawiony w związku ze sporem w sprawie ordynacji wyborczej do samorządu. W myśl projektu rządowego proporcjonalne wybory odbędą się tylko w miejscowościach, liczących powyżej 9,000 ludności, podczas gdy w okręgach o mniejszej ilości wyborców wybory będą **„większościowe"** krzywdzące szeregi wyborców na prowincji.

Projekt Partii Komunistycznej domaga się propocjonalności wyborów w każdej miejscowości niezależnie od ilości ludności.

Wybory samorządowe odbędą się w październiku bież. roku.

Dnia 10 sierpnia rb. zmarł w Kudowie

Tow. Bolesław Falkowski

długoletni, zasłużony bojownik sprawy robotniczej

Cześć Jego Pamięci!

Komitet Łódzki
Polskiej Partii Robotniczej

Siatka szpiegowska PSL'u

(Dokończenie ze str 1)

gen. Andersa we Włoszech. Na cele wywiadowcze otrzymywali oskarżeni z zagranicy poważne sumy. Osk. Niepokolczycki otrzymał w jednej dotacji **23 tys. dolarów.** osk. Strzałkowski, Karczmarczyk i inni różne sumy. Akt oskarżenia omawia szczegółowo sposoby, jakimi przekazywano te materiały czynnikom zagranicznym.

Do kierownictwa PSL przesyłano raporty szpiegowskie poprzez ludzi, którzy utrzymywali stałe kontakty między kierownictwem „siatki szpiegowskiej" i kierownictwem PSL. Akt oskarżenia charakteryzuje dokładnie działalność osk. Kota Jana, który był jednym z kierowników siatki szpiegowskiej i jednocześnie utrzymywał stałą łączność z osk. Buczkiem, czołowym działaczem PSL. Kot przekazał osk. Buczkowi raporty szpiegowskie, które ten ostatni oddawał osk. Kabatowi, sekretarzowi zarządu wojewódzkiego PSL w Krakowie, dla przekazania ich pocztą organizacyjną do prezesa Mikołajczyka.

Tenże sam Kabat otrzymał od członka siatki szpiegowskiej i jednocześnie członka PSL — raporty szpiegowskie dla przekazania ich kierownictwu PSL.

Droga ta jednak nie zadawalała kierownictwa siatki szpiegowskiej, które stale przemyśliwało nad jej usprawnieniem. Jak zeznawał osk. Strzałkowski —szef łączności siatki szpiegowskiej Lewandowski rozmawiał z sekretarką osobistą Mikołajczyka (miejsce „historycznego" spotkania —kawiarnia na Pl. Wolności w Łodzi) o tym jak dostarcza raporty wywiadowcze bezpośrednio Mikołajczykowi.

Mordy, rabunki i napady

Oprócz działalności szpiegowskiej, politycznej i propagandowej, WIN organizował bandy terrorystyczne, dokonywujące napadów, zamachów i grabieży. Działalność ta nosiła nazwę „Samoobrona". O rozmiarach jej świadczy fakt, że na przestrzeni jednego tylko miesiąca 1946 r. na terenie jednego tylko województwa lubelskiego, bandy WIN-u dokonały 236 napadów, w których **zabiły i raniły 127 osób. Bandy te współpracowały z bandami NSZ, NZW, Warszyca i innymi.**

Współpraca z UPA

Ukoronowaniem działalności podziemia była współpraca z bandami ukraińskich faszystów z UPA. Podobnie, jak zagranicą reakcja polska sprzymierzyła się z ukraińskimi nacjonalistami, wysuwając koncepcję „federacji z banderowskim państwem ukraińskim, podziemie w kraju porozumiało się z mordercami narodu polskiego z OUN i UPA".

Propaganda oszczerstw

Ducha tej propagandy ujęła w sposób do którego nic nie można dodać, jedna z instrukcji głosząca: **„propaganda działająca na nieprzyjaciela z reguły musi się posługiwać fałszem intrygą kalumniami itd.**

Stwarzano w tej propagandzie świadomą i zorganizowaną prowokację fałszowano fakty i dokumenty, szafowano hojnie insynuacjami, stosowano terror psychiczny itp. Rozprzestrzeniano prowokacyjne hasła **pochodzące rzekomo ze strony partii bloku demokratycznego.** Jednym z głównych celów, jaki stawiała sobie ta propaganda było **rozbicie jedności robotniczej.** Instrukcje podziemia polecały **„grać na ambicjach partyjnych".** W tej dziedzinie podziemie i PSL udzielały wszechstronnej pomocy WRN, które wydawało np. nakładem WIN i w drukarni WIN — pod firmą władz naczelnych PPS prowokatorską broszurę **„Do towarzyszy z PPS"** ogłaszano sfałszowane instrukcje, pochodzące rzekomo z KC PPR zawierające hasła i polecenia o których autorzy **wiedzieli, że są sprzeczne z polityką PPR** a które miały być ujęte jako **„argumenty" w walce,** akcja ta w której oczerniano nie tylko poszczególnych działaczy demokratycznych i poszczególne stronnictwa, ale i w której oczerniano Polskę — nosiła nazwę akcji „O" („Oplus-kwianie").

Szczególną uwagę kładli organizatorzy propagandy na Wojsko Polskie pracując nad poderwaniem wśród żołnierzy ducha patriotycznego i gotowości służenia ojczyźnie (była to tzw. akcja „Z").

„Materiały" dla zagranicy

„Oparte na świadomym fałszu materiały propagandowe przesyłane były wraz z raportami wywiadowczymi za granicę w celu skompromitowania demokratycznej Polski. Liczni zagraniczni działacze polityczni a nawet niektórzy mężowie stanu — stwierdza nie bez goryczy akt oskarżenia — opierając się na sfałszowanych przez WIN-owską, WRN-owską i PSL-owską propagandę dokumentach i kłamliwych informacjach niejednokrotnie rzucali publicznie bezpodstawne oskarżenia pod adresem Rządu Jedności Narodowej i jego ministrów.

Mężowie zaufania WIN w PSL-u

„Izba Kontroli" rozporządzała grupą „mężów zaufania WIN w szeregach PSL" do nich należeli według zeznań Strzałkowskiego — m. inn. osk. Buczek i Stamach „mężowie zaufania" utrzymywali stałe kontakty z PSL i inspirowali to stronnictwo w duchu walki o rozbicie jedności sił demokratycznych i demokratycznego bloku wyborczego oparcia politycznego Polski o blok anglosaski przeciw ZSRR, żądania obcej interwencji w Polsce, kompromitowania Polski za granicą, usprawiedliwiania działalności band jako „samoobrony" oraz w kierunku walki o zniesienie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Współpraca WIN i PSL szła tak daleko, że WIN zamierzał wydać ulotkę nielegalną, delikatnie monitującą Mikołajczyka za potępienie WIN-u na równi z NSZ.

Karczmarczyk zeznaje

Po zebraniu od oskarżonych danych personalnych, sąd za zgodą stron postanowił uznać akt oskarżenia za odczytany i przystąpił do rozprawy.

Pierwszy staje przed sądem oskarżony Karczmarczyk.

„Do winy się przyznaję" — brzmią pierwsze słowa oskarżonego.

WIDZEWSKA FABRYKA MASZYN WŁÓKIENNICZYCH „WIFAMA"
ul. Armii Czerwonej 89

Zatrudni od zaraz

1) **Księgowego obznajmionego z prowadzeniem Kosztów Własnych i arkusza rozliczeniowego,**
2) **2 Samodzielnych Księgowych**
3) **Kalkulatora warsztatowego**
4) **Kalkulatora odlewniczego**

Głęboko wzruszeni żegnamy drogiego nam Towarzysza

Bolesława Falkowskiego

starego bojownika Polski Ludowej, członka egz. Komitetu Dzielnicowego P. P. R. Śródmiejskiej - Lewej którego nagła śmierć wyrwała z naszych szeregów

Cześć Jego Pamięci!

Komitet Dzielnicowy PPR Śródmiejskiej-Lewej

Dnia 10 sierpnia br. w Kudowie zmarł Dyrektor Centr. Dyr. Kin Obj. P.P. „Film Polski"

Tow. Falkowski Bolesław

Nagła śmierć wyrwała nam najlepszego Towarzysza członka koła

Cześć Jego Pamięci!

Koło PPR przy C.D.K.O. — P. P. „Film Polski" i pracownicy

Dnia 10. 8. 47 r. w Kudowie zmarł

Tow. BOLESŁAW FALKOWSKI

długoletni działacz związkowy branży filmowej
W zmarłym tracimy bojownika klasy robotniczej

Wzywamy wszystkich członków Związku do wzięcia udziału w pogrzebie w dniu 12. 8. 47 r. ,o godz. 13 z Domu Przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim przy ul. Wojska Polskiego (dawniej Brzezińska)

Dnia 10 sierpnia br. zmarł w Kudowie

BOLESŁAW FALKOWSKI

Były Dyrektor Centralnego Zarządu Kin P. P. „Film Polski". Ostatnio Dyrektor Centralnej Dyr. Kin Objazdowych. Długoletni pracownik branży Kinofilmowej. W zmarłym tracimy niestrudzonego i ofiarnego pracownika naszego przedsiębiorstwa

Cześć Jego Pamięci!

Dyrekcja i Pracownicy Centralnego Zarządu Kin

Drogiej swej Kierowniczce z powodu zgonu Jej Męża

Bolesława Falkowskiego

Wyrażają głębokie współczucie

Wychowankowie Domu Dziecka w Helenówku

Kierowniczce Domu Dziecka w Helenówku z powodu śmierci Jej Męża

Bolesława Falkowskiego

swoje najgłębsze współczucie wyraża

Personel Domu Dziecka w Helenówku

28

A tymczasem włoskim pościgowcom udało się wzlecieć do góry. Zmieszały się z atakującymi „Gladiatorami". Sytuacja Anglików stała się mniej przyjemna. Trzeba było nie tyle atakować, ile bronić i starać się wycofać z placu walki. Quell zrobił ostry wiraż i rzucił się na jeden z „KR—42", który zamierzał właśnie w tym momencie zaatakować Finna. Lecz zaatakowały jego samego aż dwa pościgowce na raz. Walka rozgorzała na dobre...

Było to dziwne i niesamowite widowisko. Wszystkie samoloty znajdowały się na nieznacznej wysokości. Cały horyzont był zadymiony. Tu i owdzie co chwila wybuchały płomienie pocisków. A nad tym wszystkim świeciło słońce. Nagle Quell zobaczył jak jeden z „Gladiatorów" rzucił się na pietnaście pościgowców. Skierował się natychmiast na pomoc, ale wyprzedził go błyskawicznym wirażem Hacky. Jednak było już za późno i Quell zdążył tylko zauważyć, jak z samolotu wyskoczył któryś z jego kolegów, a sam „Gladiator" stanął cały w czarnych kłębach dymu.

Hacky dał sygnał do odwrotu i „Gladiatory" skierowały się do domu.

Włosi nie prześladowali Anglików. Powrót odbywał się spokojnie. Ale Quell zauważył, że wracało tylko pięć samolotów. Przez cały czas dręczyła go myśl kogo strącili Włosi?

Kiedy Quell wylądował na lotnisku w Janinie, brakowało samolotów Brewera i Tapa.

— Kogo strącili? — zapytał gorączkowo.

— Jeszcze nie wiadomo. Richardson powiada, że podobno Tapa. — odpowiedział Hacky.

— Tapa?...

Quell poczuł nagle, jak ostry ból ścisnął mu serce. Nie przypuszczał nawet, że ta wiadomość sprawi mu tyle przykrości. Nagle na horyzoncie ukazał się samolot. To był „Gladiator". Wszyscy wstrzymali oddech. Samolot wylądował. Z kabiny z trudem wylazł zmęczony lotnik. Quell poznał go z daleka.

To był Tap!.

A więc teraz jasnym było, że to Brewer zostać strącony. Lotnicy przejęli te wiadomość jako fakt nieunikniony. lecz dokonany. Tak samo przyjęli fakt ocalenia Tapa. Nawet nad tym ostatnim faktem zastanawiano się dłużej, niż nad strąceniem Brewera. Nie wrócił i to wszystko.

— Hallo, to szubrawcy! — zaklął Tap.

— Masz rację! Prawdziwe łotry! — zawtórował mu Constance.

Wracali w milczeniu.

Hacky zostawił kolegów w hotelu, a sam pojechał do sztabu, aby złożyć raport z przebiegu walki.

Hacky połączył się telefonicznie ze sztabem w Atenach.

— Hallo! — zatrzeszczało w słuchawce w odpowiedzi .

— Co tam nowego u was?

— Hallo! — odezwał się Hacky. — dopiero wróciliśmy. Naogół wszystko w porządku. Straciliśmy Brewera.

— Jaka szkoda — w głosie wyczuwało się nutki lekceważącego współczucia. — Co się właściwie stało?

— Wylecieliśmy według waszych wskazówek. Przeprowadziliśmy niezła operację. W rezultacie — strącono dwa bombowce i pięć pościgowców.

— Tylko dwa bombowce? — nieprzyjemnie zdziwił się głcs.

— Tak — odpowiedział Hacky. — Tylko dwa! Nie mogliśmy więcej. Było nas za mało. Prawdę mówiąc, atakowanie w tych warunkach wyglądało raczej na akt samobójczy. Dobrze, że w ogóle wróciliśmy! Zginął tylko jeden. Mogliśmy zginąć wszyscy!

Kronika m. Radomska

Dziś wtorek 12 sierpnia 1947 r. Klary.

Dyżury aptek

Dyżur nocny pełni apteka „Mgr. Mariana Gasia" przy ul. Reymonta.

Kina

Miejscowe kino **„Wolność"** wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Nieujarzmione dusze". Początek seansów: godz. 17 i 19.

Kronika teatralna

Miejski Stary Teatr wystawił sztukę Tennesee Williamsa pt. „Szklana menażeria" w wykonaniu zespołu łódzkiego teatru kameralnego. Teatr „Scala" TUR wystawił komedię R. Niewiarowicza „I co z takim robić" z udziałem J. Zaklickiej i T. Wesołowskiego. W teatrze „Groteska" występuje gościnnie Władysław Walter w komedii A. Cwojdzińskiego „Człowiek za burtą".

* * *

Kaliski Teatr Objazdowy pod dyr. Cichockiego odegrał w Kole komedię Blizińskiego „Marcowy kawaler" oraz Fredry „Pan Benet". Teatr zapowiada wystawienie „Hajduczka" Sienkiewicza.

* * *

W okresie wakacyjnym Wrocławski Teatr Lalki i Aktora objechał szereg kolonii letnich i obozów na Dolnym Śląsku, dając w ciągu 10 dni 14 przedstawień dla 2 tys. dzieci. Jest to pierwsza tego rodzaju impreza na Dolnym Śląsku.

Żywy pomnik dla twórcy „Chłopów"

Muzeum i biblioteka powstaną w Kobielach Wielkich - rodzinnej wsi Reymonta

W 20 rocznicę zgonu wielkiego pisarza Władysława Reymonta, w jego wsi rodzinnej Kobiele Wielkie, pow. radomszczańskiego, zostało w roku 1945 założone dla dzieci chłopskich koedukacyjne gimnazjum i liceum ogólnokształcące imienia wielkiego pisarza.

W chwili obecnej szkoła liczy ponad 120 uczniów. Przy szkole zorganizowano internat.

W bieżącym roku grono osób zainteresowanych, dążąc do rozszerzenia dobrze rozpoczętego dzieła powołało tymczasowy Komitet Uczczenia Pamięci Władysława Reymonta pod przewodnictwem prof. dr. H. Raabego, rektora Uniw. M. C. S. w Lublinie.

Celem Komitetu jest powołanie Narodowej Fundacji Oświatowej im. wielkiego pisarza oraz **stworzenie w rodzinnej wsi Reymonta Muzeum i Biblioteki Reymontowskiej.**

Dalszym celem tej fundacji byłoby przekształcenie wsi Kobiele Wielkie we wzorową wieś chłopską w Polsce.

W roku bieżącym dla szerszego zainteresowania społeczeństwa rodzinną wsią Reymonta Tymczasowy Komitet zamierza zorganizować w Kobielach Wielkich **uroczystość dożynek, połączoną ze zjazdem działaczy społeczno-oświatowych.**

Amatorzy rowerów

W dniu 20 lipca br. we wsi Borowno gm. Kruszyna, na szkodę Muchy Wincentego dokonano kradzieży pieniędzy z mieszkania w sumie 2 tysięcy złotych, oraz roweru.

Jednocześnie na szkodę Soczyńskiego Aleksandra — mieszkańca tejże wsi dokonano kradzieży motoroweru.

Obecna na zabawie Milicja, gdzie miała miejsce kradzież, po przeprowadzonym wstępnym dochodzeniu zatrzymała podejrzanych w osobach Olejarzy Wacława i Czesława oraz Banasia Jana — rolników, zamieszkałych w Cykarzewie gm. Mykanów pow. Częstochowa.

Jednocześnie dalsze dochodzenie potwierdziło dowody winy podejrzanych. Sprawców kradzieży aresztowano, przyznali się oni do winy.

Brzeźnica

Napad rabunkowy w Jankach

W dniu 28 lipca br. około godziny 12 w nocy we wsi Janki gm. Brzeźnica powiatu radomszczańskiego, dwóch nieznanych osobników dokonało napadu rabunkowego na obywatela Rusiniaka Ignacego.

Bandyci byli zamaskowani, jeden ubrany w sukienkę damską, drugi w kombinezon.

Napastnicy po sterroryzowaniu domowników dokonali rabunku trzech ubrań i kuponu na materiał ubraniowy.

Po dokonanym rabunku sprawcy napadu zbiegli.

Bójki sąsiedzkie nie na miejscu!

W dniu 7 lipca br. we wsi Chrzanowice gm. Gosławice na skutek nieporozumień osobistych Krawczyk Antoni usiłował dokonać zabójstwa na swym koledze ob. Wiaderku Romanie. Krawczyk oddał w kierunku Wiaderka dwukrotne strzały z broni krótkiej, które jednak chybiły, a następnie broń się zacięła, skutkiem czego Wiaderek zdołał uciec.

Po nieudanym zabójstwie Krawczyk zbiegł.

* * *

W dniu 10 lipca br. we wsi Sulmierzyce pow. Radomsko Paciorek Bolesław na skutek nieporozumień sąsiedzkich zadał siekierą ciężkie uszkodzenie ciała Głowąckiej Michalinie. Paciorka aresztowano.

Ruch spółdzielczy w Radomsku

Oddział „Społem" w Radomsku został założony przez ob. Kazimierza Jędrzejczyka, obecnego kierownika tegoż oddziału.

Początkowo lokal „Społem" mieścił się przy ul. Brzeźnickiej nr. 3. Następnie jednak przeniesiony został na ul. Dobryszycką.

W chwili powstania oddziału „Społem" w Radomsku — były zaledwie trzy spółdzielnie związkowe na terenie powiatu. Po odzyskaniu niepodległości nie zaniedbano strony organizacyjnej, to też powiat radomszczański został pokryty gęstą siecią rozdzielczą spółdzielni miejscowych.

Obecnie na terenie powiatu znajduje się 85 Spółdzielni Spożywców. W Radomsku jest czynnych 12 Spółdzielni różnego typu. Na terenie samego powiatu znajduje się 8 zlewni mleka oraz około 60 placówek Spółdzielczych.

Duża ilość placówek spółdzielczych na terenie powiatu radomszczańskiego powstała do życia dzięki staraniom obecnego ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, ob. Dąb-Kocioła, który kiedyś w ciągu z górą dwu lat pracował w oddziale „Społem" w Radomsku, w charakterze lustratora.

Mimo braku warunków i kredytów oddział „Społem" w Radomsku rozwinął się bardzo szybko.

Niemiec okradał podróżnych

W dniu 10 lipca br. na trasie kolejowej *Radomsko — Częstochowa w pociągu skradziono 26 tysięcy złotych ob.* **Glencowi Franciszkowi, zamieszkałemu w Porowie pow. Rybnik.**

Po natychmiastowym alarmie, wszczętym przez poszkodowanego, wywiadowca Pow. Kom. MO. w Radomsku przeprowadził rewizję, znajdując powyższe pieniądze u Olszynki Franciszka lat 27, Niemca, czeladnika rzeźniczego zam. w Rdułtowie pow. Rybnik. Złodzieja zatrzymano i osadzono w areszcie.

Występ bandycki w Gidlach

W dniu 5 lipca br. we wsi Słeszów gm. Gidle do mieszkania Kurczyka Franc. około godziny 2-ej w nocy wtargnęło dwóch nieznanych osobników, którzy po sterroryzowaniu bronią domowników, dokonali rabunku garderoby i bielizny.

Pomimo energicznego pościgu, sprawców napadu jednak nie ujęto.

Kłomnice

Przychwycenie rzezimieszka

W dniu 8 sierpnia br. na trasie kolejowej Radomsko — Kłomnice nieostrożna pasażerka okradziona została przez zawodowego złodzieja kieszonkowego Stajeckiego Mariana lat 19 zam. w Warszawie.

Sprawcę kradzieży przychwycono na gorącym uczynku w czasie wyciągania pasażerce z torebki pieniędzy w sumie 10 tysięcy złotych.

Pieniądze zwrócono poszkodowanej, a złodzieja osadzono w areszcie.

Ona: — Nienawidzę tych odpoczynków na trawie.

On: — Dlaczego?

Ona: — Bo usiadłam na maśle!

Morszczyn - cenna roślina lecznicza

stanowić winien źródło dochodu narodowego

Morszczyn pęcherzykowaty należy do roślin morskich (nazwa łacińska „Fucus Viesieulosus") rośnie masowo w wodach naszych mórz, przytwierdzając się do twardego podłoża kamiennego.

Fale morskie porywają całe rośliny na wet z małymi kamiennymi głazami i wyrzucają na brzegi nadmorskie.

Morszczyn rozgałęzia się do wysokości 36 cm i szerokości około 48 cm, skórzasty, oliwkowo-brunatny, nie podzielony na liście i łodygę, lecz w postaci wstęgowatej. Wierzchołki rośliny opatrzone pęcherzykami napełnionymi powietrzem.

Morszczyn zawiera do 0,5 proc. jodu. W popiele wykrywamy do 2,5 proc. jodku sodu, małą ilość soli bromowych, arsen i śluz.

Morszczyn posiada dużą wartość leczniczą. Reguluje funkcje tarczycy, leczy wolę chorobę Basedowa w okresie początkowym, nawykową otyłość, skrofuły, artiosklerozę, astmę i inne cierpienia, które wymagają jodu.

Pomimo tak wartościowych cech tej rośliny na rynku aptecznym nie można jej otrzymać. Świat lekarski i farmaceutyczny nie doceniają tej rośliny, która z wielu względów zasługuje na skrzętny zbiór.

Morszczyn może być stosowany w wielu mieszankach ziołowych, może być przerabiany na preparaty galenowe oraz na wiele specyfików przeciw wymienionym wyżej chorobom,, prócz tego z morszczynu możemy otrzymywać jod oraz sole jodowe.

Przez należyty zbiór i przeróbkę morszczynu moglibyśmy wstrzymać przywóz z zagranicy jodu i soli jodowych, oraz specyfików przeciw wymienionym chorobom. W ten sposób zaoszczędzilibyśmy pokaźny kapitał dla Państwa.

Morszczyn w miesiącach letnich zawiera największą ilość jodu i dlatego powinien w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu być zbieranym.

Morszczyn wyrzucony na brzeg morza, lub w sieci rybaka, należy obmyć z piasku, rozłożyć w cienkich **warstwach, wysuszyć dokładnie.** Po wysuszeniu umieścić na suchych przewiewnych strychach do dalszej odsprzedaży.

Czytajcie „Głos Radomszczański"

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi Komitet Redakcyjny Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86 Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55 tel. 111-50 Konto PKO VII — 1505. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D-217798

CENNIK OGŁOSZEŃ Wydawnictwa „Głosu Robotniczego" w Łodzi. W tekście: od 1—100 mm. zł. 50, 101—200 mm. zł 60, powyżej zł 70. Za tekstem: od 1—100 mm. zł 35, 101 — 200 mm. zł 45, powyżej zł 60. Drobne za jedno słowo: poszukiwanie rodzin zł 20, handlowe (np. kasze, kupno i sprzedaż) zł. 25, zguby zł 20, poszukiwanie pracy zł. 10. W niedziele i święta 30% drożej.

PRZYGODY
pięciu typków z Ban.aluki

73. I wtedy to nasi przyjrzeli się tubylcom z bliska i zauważyli, że wszyscy zamiast zwyczajnych nosów mają literę S przekreśloną dwukrotnie pionowymi kreskami. Bardzo ich to zaskoczyło, ale z tego spostrzeżenia

74. Pik ogromnie się ucieszył,
Bo czuł nie złe interesy
Z Dolarami takiej miary
Jak Man Tru i Shall Mar stary.

NA WOKANDZIE

Zbrodniarz wojenny przed Sądem

W dniu wczorajszym w Okręgowym Sądzie Karnym odbyła się sprawa sprowadzonego ze strefy brytyjskiej zbrodniarza wojennego Wilhelma Kempfa.

Rozprawie przewodniczył sędzia Łuszczewski, oskarżał prok. Śmiarowski.

Kempf w okresie działań wojennych we wrześniu 1939 r. służył w Wojsku Polskim. Następnie przyjął volkslistę, został członkiem SS i przeszedł specjalne wyszkolenie na kierownika obozu koncentracyjnego na kursach w Oranienburgu.

W okresie od 1943 r. do 1945 r. był kolejno członkiem załogi strażniczej w obozach: Sachsenchausen, Buchenwald, Dora i Nordhausen.

Ma on na sumieniu wiele istnień ludzkich.

Wyrok w tej sprawie podamy w numerze (utrzejszym.

5 lat więzienia za plotkarstwo

Wojskowy Sąd Rejonowy skazał na 5 lat więzienia, 3 lata pozbawienia praw i konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa, Erwina Maglowicza zam. w Pabianicach.

Maglowicz był właścicielem składnicy materiałów opatrunkowych we Wrocławiu i wracając z Wrocławia do Łodzi kilkakrotnie rozpowszechniał kłamliwe wiadomości o stosunkach społeczno-politycznych w Polsce.

Ze sportu

Dwa rekordy Polski
pobiła Kaletówna w Bielsku
Pływacy łódzcy nie odnieśli sukcesów

W Bielsku odbyły się tegoroczne mistrzo-stwa Polski w pływaniu. Tytuły mistrzowskie zdobyli:

MĘŻCZYŹNI:
100 m styl. klasycznym — Szołtysek (Pogoń, Katowice) — 1:21,7
100 m stylem grzbietowym — Zemyr (Polonia, Bytom) — 1:18,8
100 m stylem dowolnym — Marchlewski (Grom, Gdynia) — 1,07
200 m stylem dowolnym — Dzień (B.B.T.S.) — 2:33,9
400 m stylem dowolnym — Dzień (B.B.T.S.) — 5:33,8
Sztafeta 4 razy 200 m stylem dowolnym — Polonia (Bytom) w skła... Zemyr, Gadzikiewicz, Pepesz, Ramola — 11:09,4
Sztafeta 3 razy 100 m stylem zmiennym — Piast (Gliwice) — 3:53,2
Skoki z wieży — Kłopłas (B.B.T.S.) — pkt. 82,06
Skoki z trampoliny — Bredlich (Siemianowiczanka) — pkt. 108,82

KOBIETY:
100 m stylem klasycznym — Kaleta (Piast, Gliwice) — 1:35 — nowy rekord Polski
100 m stylem dowolnym — Bemówna (B. B.T.S.) — 1:23
100 m stylem grzbietowym — Szelągowiczówna (HCP) — 1:31
200 m stylem klasycznym — Kaletówna (Piast, Gliwice) — 3:21,1 — nowy rekord Polski
Sztafeta 4 razy 100 m stylem dowolnym — B.B.T.S. (Wojewódzka, Szymikówna, Dzikówna, Bemówna) — 5:55,4
Sztafeta 3 razy 100 m stylem zmiennym — B.B.T.S. (Szymikówna, Blemówna, Bemówna) — 4:40,2
Skoki z trampoliny — Bęckie (Zjednoczenie, Zabrze) — pkt. 51,2.

Tegoroczne mistrzostwa Polski w pływaniu przyniosły szereg niespodzianek. Przede wszystkim dużą poprawę notujemy u pań, o czym świadczą dwa nowe rekordy Polski, ustanowione przez rewelację tegorocznych mistrzostw Kaletównę w biegach na 100 m stylem klasycznym i 200 m stylem klasycznym.

Wśród mężczyzn niespodzianką była porażka Ramoli, który w roku ubiegłym był bezkonkurencyjny na dystansach 100, 200 i 400 m stylem dowolnym. Dzisiaj na tych dystansach triumfują Szołtysek i Dzień, obaj młodzi i obiecujący pływacy.

A więc sport pływacki ruszył wreszcie na przód, a do głosu zaczyna dochodzić młodzież.

Pływacy łódzcy w mistrzostwach nie odegrali większej roli. W biegu na 100 m styl dowolnym mężczyzn Manowski (AZS, Łódź) zajął czwarte miejsce, a startujący w klasie I-ej Boniecki z KS Filmowiec w biegu na 400 m styl. dow. zajął drugie miejsce w czasie 6:02.

Hallo tu Praga!

Mitan-Stachowicz-Kuźmicki
zwyciężają w lekkoatletyce — W koszykówce zwyciężamy Palestynę a przegrywamy z Czechosłowacją

„Złota Praga" żyje obecnie pod znakiem Międzynarodowego Festivalu Młodzieży Demokratycznej. Z okazji jego odbywa się tu szereg imprez sportowych, w których nie brak również naszych sportowców. Pierwsi wyszli na start lekkoatleci i, trzeba przyznać, start ich wypadł nadspodziewanie pomyślnie.

Oto ich wyniki:

W biegu na 100 metrów Buhl zajął w przedbiegu drugie miejsce za Rumunem Moina w czasie 11 sek., bijąc Czecha Lamberta, Włocha Lombardi i Belgijczyka Van de Wile. W finale Buhl zawiódł. Polak zajął tu dalekie, piąte miejsce i dał się wyprzedzić nie tylko Rumunowi Moina (10,7), ale również Włochowi Guzzi, Czechowi Lambertowi i Białkowskiemu, z którym uzyskał jednakowy czas — 11 sekund.

W biegu na 80 m przez płotki dla kobiet Mitan (Polska) zajęła pierwsze miejsce w czasie 12,6 przed Czeszkami Volsitovą — 12,9 i Piaskovą — 13 sekund.

Kuźnicki (Polska) w skoku wzwyż musiał zadowolić się trzecim miejscem (170) za Rumunem Seterem (188) i Włochem Gabriazzi (175). Trzecie miejsce zajął również w kuli Adamczyk wynikiem 12,39, dając się wyprzedzić Czechowi Hajny (13,55) i Cestrovi (12,81). Kuźnicki zajął czwarte miejsce wynikiem 12,25

Słomczewska i Wasilewska (Polska) w biegu na 200 m pań zajęły drugie i trzecie miejsce za szybką Czeszką Sicnerową (27,1). Polki miały czasy: 27,5 i 31.

W finale biegu na 200 m mężczyzn Lipski był drugi za niepokonanym Rumunem Moina (21,9), a Białkowski czwarty. Czasy Polaków: 22,5 i 22,6.

5000 metrów wygrał Jugosłowianin Stefanowicz w czasie 15:29,4. Dzwonkowski zajął trzecie miejsce w czasie 15:41,6.

Skok w dal wygrał Kuźmicki (Polska) — 6,70, rzut oszczepem pań — Stachowicz (Polska) — 38,26. Prócz tego Polska wygrała sztafetę pań 4 razy 100 w czasie 52,4.

W sztafecie 4 razy 100 m panów zajęliśmy drugie miejsce za Włochami w czasie 44,1. W finale biegu na 100 m pań Słomczewska (Polska) była drugą za Czeszką Sicnerową w czasie 12,7. Hejducka zajęła tu czwarte miejsce. W rzucie oszczepem Kuźmicki (Polska) osiągnął wynik 49,42 i uplasował się na czwartym miejscu.

W skoku w dal pań Hejducka i Mitan zajęły czwarte i piąte miejsce, mając wyniki: 4,81 i 4,69, w rzucie dyskiem Stachowicz zajęła trzecie miejsce (33,20), a Cieślewicz — czwarte (30,69). W kuli Cieślewicz była drugą, mając wynik 10,48, Stachowicz piąta (9,78).

W biegu na 1500 m Nowak i Dzwonkowski (Polska) zajęli trzecie i czwarte miejsce, uzyskując jednakowe czasy 4:18,2. W finale na 400 m Buhl (Polska) zajął drugie miejsce za Sobolowiczem (Jugosławia) z czasem 50,7, piąte Lipski — 52,2, a szóste Grzanka — 53,4.

W koszkówce Polska pokonała Palestynę 36:29, a przegrała z Czechosłowacją 40.42.

O wejście do Kl. Państwowej

Tabela rozgrywek Nr 1

GRUPA I

	gier	punktów	st. bramek
1. Wisła	12	23	51:6
2. Polonia (Bytom)	12	19	49:20
3. Polonia (W-wa)	12	19	58:21

GRUPA II

1. Cracovia	14	22	60:17
2. AKS	14	22	46:17
3. Rymer	14	20	48:29

GRUPA III

1. ŁKS	13	21	55:19
2. Warta	12	20	54:15
3. Garbarnia	12	20	44:14

Milicjanci z Łodzi
kładą na łopatki Ormowców

W niedzielę dnia 10 sierpnia br. w sali Domu Kultury Milicjanta odbyły się towarzyskie zawody zapaśnicze K.S.O.R.M.O. Chorzów — Milicyjny Klub Sportowy Łódź. Zawody odbyły się przy dużym zainteresowaniu publiczności i obfitowały w szereg ciekawych momentów.

Drużyny prezentowały się bardzo dobrze, lecz K.S.O.R.M.O. musiał ulec lepszym od siebie technicznie milicjantom z Łodzi.

Do walk stoczonych na wysokim poziomie należy zaliczyć — walkę Kawała z mistrzem Śląska Wróblem, oraz Kamińskiego byłego mistrza Europy z Matusiakiem. Obaj dobrzy technicy, lecz Matusiak okazał się nie tylko dobrym technikiem, który swym morderczym tempem i błyskawicznymi chwytami już w drugiej minucie kładzie przeciwnika na łopatki.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: waga musza Przyturek Chorzów — Bednarek M.K.S., zwycięża walkowerem Bednarek z powodu nadwagi przeciwnika, w walce towarzyskiej zwycięża na punkty Bednarek. Waga kogucia Sosna — Łazarski, w 3½ min. zwycięża Łazarski. Waga piórkowa Uliczka — Ignaszewski, zwycięża w 9-ej min. Ignaszewski. Waga lekka Wróbel — Kawał, zwycięża na punkty Kawał. Waga półśrednia Kamiński — Matusiak, zwycięża w 2-ej min. Matusiak. Waga średnia Piec — Kindler, w 2½ minuty zwycięża Kindler. Waga półciężka Jenczmionka — Miśkiewicz, w 3-ej min. zwycięża Miśkiewicz. Waga ciężka Rogenbuk — Ślidzki, zwycięża w 1½ min. Ślidzki.

Ogólny wynik zawodów 8 — 0 dla Milicyjnego Klubu Sportowego Łódź.

Widzew podzielił się punktami z RKS-em

Z kilkudziesięciu meczy o wejście do Klasy Państwowej, rozegranych w niedzielę, tylko jeden zakończył się bezbramkowo.

RTS Widzew nie mógł się uporać w Radomiu z RKS-em i w rezultacie podzielił się z nim punktami.

W pierwszej połowie meczu przewagę mieli gospodarze, w drugiej natomiast — łodzianie.

Nadzwyczajne zebranie
Milicyjnego Kl. Sportowego

W związku ze zmianą nazwy Milicyjnego Klubu Sportowego na — Klub Milicyjnego Stowarzyszenia Sportowego, Zarząd Klubu zwołuje nadzwyczajne walne zebranie, które odbędzie się w Domu Kultury Milicjanta w czwartek, dnia 14 sierpnia br. o godzinie 17-ej w pierwszym terminie, o godzinie 17,30 w drugim terminie.

Na porządku dziennym zebrania — wybór Zarządu Klubu M.S.S-u.

262 km. na siodełku

Morderczy wyścig w Pradze
zakończył się klęską Pietraszewskiego

Pietraszewski L.

Lucjan Pietraszewski (DKS), który wraz z Bekiem wyjechał na Międzynarodowy Festival Młodzieży Demokratycznej do Pragi, startował w wyścigu szosowym na dystansie 262 km (!) i zajął w nim szóste miejsce w czasie 8:38,07,2 godz.

Pięć pierwszych miejsc zajęli Czesi. Wyścig ten nie był objęty programem imprez sportowych organizowanych przez Komisję Festivalową lecz organizatorem jego była Czeska Unia Kolarska.

Ze swej strony dodamy, że słabe miejsce Pietraszewskiego usprawiedliwia zbyt długi dystans, nie stosowany nigdy w wyścigach dla kolarzy amatorów.

Piłkarze Zrywu
zwyciężają w Lutomiersku

W meczu towarzyskim piłki nożnej pomiędzy zespołami Zrywów Łódź — Lutomiersk rozegranym w Lutomiersku, zwyciężyli łodzianie 5:0 (2:0). Bramki uzyskali: Kajtek (2) Zdziechowski, Jankowski i Limiera (z karnego) po jednej. W drużynie zwycięzców wyróżnili się: bramkarz, lewy obrońca i środkowy pomocnik.

Drużyna lutomierska nie wykorzystała jedenastki, podyktowanej za rękę obrońcy. Publiczności mimo niepogody około 1500 osób.

Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych Oddział w Łodzi
zawiadamia iż odbywa się w magazynie
przy ul. Żeromskiego 98
wyprzedaż rzeczy codziennego użytku
Pierwszeństwo do kupna mają Członkowie Związków Zawodowych

Na straży pokoju i dobra ludzkości

Nowy etap w dziejach

Wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych

Zakończona ostatnio w Pradze sesja rady naczelnej Wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych i przejęte tam uchwały stwierdzają niezbicie, że międzynarodowy ruch zawodowy przeżywa obecnie *jeden z najodpowiedzialniejszych okresów w swych dziejach.* W walce, która się toczy *pomiędzy siłami reakcji a demokracji* — Związki Zawodowe wchodzące w skład Federacji zajęły zasadniczo pozycje demokratyczne, broniąc interesów szerokich mas pracujących, wolności i niepodległości narodów i stojąc na straży trwałego pokoju.

Ostatnio Związki Zawodowe stały się jako masowa i zorganizowana siła klasy robotniczej celem wzmożonych ataków reakcji.

W niektórych krajach, jak np. w Grecji, Iranie, Chinach walka przeciwko Związkom Zawodowym toczy się w sposób zupełnie jawny za pomocą środków policyjnych. W Stanach Zjednoczonych stosowane są natomiast sposoby bardziej subtelne, mające pozór „praworządności". Krępują one za pomocą wszelkiego rodzaju ograniczeń i zakazów działalność Związków Zawodowych, starają się wydać je na łaskę karteli. I wszędzie reakcja stara się nie dopuścić lub rozbić jedność robotniczą.

Atakując Związki Zawodowe, wchodzące w skład Federacji, reakcja międzynarodowa spodziewa się, że w ten sposób uda się jej rozbić jedność międzynarodową Związków Zawodowych.

Wszelkie wysiłki jednak, zmierzające do osłabienia autorytetu Wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych i do odciągnięcia od niej elementów wahających się, napotykają na zdecydowany opór wśród mas robotniczych.

Rolę i znaczenie Federacji zrozumiały obecnie wielomilionowe masy pracujące, zarówno w krajach postępowych jak i zacofanych, w niepodległych i kolonialnych. Klasa robotnicza wiąże wielkie nadzieje z Federacją i słusznie oczekuje, że w obecnym, odpowiedzialnym okresie wykonywać będzie ona z nową energią oczekujące ją zadania.

O słuszności tej opinii świadczą uchwały, powzięte na konferencji w Pradze.

Słowa generalnego sekretarza Federacji, Louis Saillant'a o *jedności, braterstwie, przyjaźni i zaufaniu,* które stanowią naszą siłę moralną, spotykały się z entuzjastycznym przyjęciem u wszystkich uczestników konferencji. Atmosfera wzajemnej solidarności, panująca na konferencji, znalazła swój wyraz w jednomyślności, jaka cechowała rozstrzygnięcie wszystkich zagadnień. 21 spraw stojących na porządku dziennym zostało załatwionych jednomyślnie.

Konferencja praska zamknęła pierwszy okres w dziejach Wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych. Okres ten, trwający około półtora roku, był właściwym okresem organizacyjnym. Wyniki tej działalności są znaczne. Federacja jednoczy obecnie w swych szeregach 71,5 miliona członków Związków Zawodowych. Ponadto wpływy Federacji rozciągają się na Japonię — 4 miliony członków, i na miliony członków Związków Zawodowych Korei, Vietnamu, Filipin itd., którzy wyrazili chęć należenia do Federacji.

Cechą charakterystyczną prawie wszystkich mów, wygłoszonych w Pradze, było żądanie *wzmożenia walki przeciwko reakcji* i znaczniejszego wykorzystywania siły i autorytetu Federacji.

Jednomyślnie przyjęta na konferencji praskiej rezolucja podkreśla *wielką odpowiedzialność,* która ciąży na Federacji w stosunku do wszystkich narodów miłujących wolność i pokój właśnie w chwili obecnej, gdy reakcja przystąpiła do ofensywy. Zadaniem Federacji jest zmobilizowanie wszystkich organizacji, wchodzących w jej skład, do walki z wszelkimi pozostałościami faszyzmu, przeciwko reakcyjnej działalności i podżegaczom wojny. Wszechświatowa Federacja powinna bardziej aktywnie i stanowczo występować w obronie praw związkowych i w walce o polepszenie warunków materialnych klasy pracującej.

Ożywioną dyskusję wywołało sprawozdanie komisji, która zwiedziła Niemcy i zbadała działalność niemieckich Związków Zawodowych. Delegaci podkreślili z naciskiem, że w *strefach zachodnich denazifikacja w istocie rzeczy nie odbywa się* i że Związki Zawodowe nie są do niej dopuszczane.

Konferencja w Pradze dowiodła, że Federacja Wszechświatowa rozporządza dostatecznymi siłami i wpływem, by *zjednoczyć klasę robotniczą w obronie praw demokratycznych, w obronie pokoju i bezpieczeństwa* przeciwko knowaniom reakcji międzynarodowej.

NA WYWCZASACH

Powietrze — słońce — woda — oto najcelniejsze współczynniki pełnego wypoczynku, dającego siły i zdrowie do dalszej pracy.

Walka o jakość produkcji

Wyścig pracy w przemyśle konfekcyjnym

Godna uznania inicjatywa Związku Zawodowego

Niedawno odbyła się *wspólna narada przedstawicieli Zarządu Głównego Związku Zawodowego Konfekcyjno - Odzieżowego oraz dyrektorów i kierowników technicznych fabryk konfekcyjnych z całej Polski.* W konferencji wzięli również udział przedstawiciele Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego.

Celem narady było poddanie analizie niedociągnięć technicznych, które przyczyniają się w poważnym stopniu *do obniżenia jakości produkcji.*

Przedstawiciele Zarządu Głównego — tow. Man i Kruczkowski, zabierając głos, podkreślili konieczność usunięcia nawet najmniejszych usterek technicznych oraz *konieczność współpracy dyrekcji z radami zakładowymi i Związkami Zawodowymi w walce z brakami produkcyjnymi.*

W wyniku obrad zwołano rozszerzoną konferencję również *w skali ogólnopolskiej.* Odbyła się ona niedawno z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego, przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych, przewodniczących i sekretarzy zarządów oddziału Związku Zawodowego, Dyrekcji konfekcyjnej oraz przedstawiciela Komisji Centralnej Związków Zawodowych, tow. Pirutina.

W toku ożywionej dyskusji nad referatami wygłoszonymi przez przedstawiciela Zarządu Głównego, tow. Kruczkowskiego, oraz przez przedstawiciela Dyrekcji Konfekcyjnej, dyr. Kałużnego, postanowiono skoordynować i wykorzystać wszystkie stojące do dyspozycji środki w celu podniesienia jakości produkcji w przemyśle konfekcyjno - odzieżowym.

Na wniosek Zarządu Głównego Związku Zawodowego postanowili zebrani delegaci przystąpić do WYŚCIGU PRACY.

Postanowiono, że widomym symbolem dla zwycięskich zespołów będzie sztandar i dwa proporczyki, jako nagrody przechodnie.

Ilość zdobywanych w wyścigu punktów i sposób klasyfikowania podawać będzie co miesiąc biuletyn rozsyłany do wszystkich zakładów pracy przez Dyrekcję Konfekcyjną w porozumieniu z Zarządem Głównym. Podstawą oceny będą sprawozdania kierowników technicznych poszczególnych fabryk.

Na zakończenie postanowili zebrani wezwać i inne branże przemysłu włókienniczego do przeprowadzenia specjalnej akcji w kierunku podniesienia jakości produkcji.

Śladem naszych artykułów

Towarzystwo Ogródków Działkowych wyjaśnia

Szanowny Redaktorze!

Odnośnie do artykułu zamieszczonego w „Głosie Robotniczym" z dnia 2 bm. pt. „Zamknięty zieleniec" — Zarząd Towarzystwa Ogródków Działkowych im. Wł. St. Reymonta w Łodzi wyjaśnia, że: tereny, ogrodzone przez Zarząd mieszczą 134 działki stałe i 80 działek sezonowych, stanowiących własność działkowców, rekrutujących się przeważnie z pośród robotników, zorganizowanych w Towarzystwie Ogródków Działkowych.

Tereny te zostały przez Zarząd ogrodzone na skutek uchwały Walnego Zgromadzenia, ze względu na nieustające kradzieże, niszczenie drzew i krzewów, oraz orgie, odbywające się w skupinach na terenie ogródków działkowych (stwierdzone podczas kilkakrotnych kontroli, przeprowadzonych w różnych porach dnia i nocy).

Utyskiwanie na brak zieleni w dzielnicy Północ jest nieuzasadnione z tego względu, że znajduje się tu szereg ogródków i parków. Mieszkańcy tej dzielnicy nie mogą narzekać na brak świeżego powietrza, w porównaniu do śródmieścia, które wogóle pozbawione jest zieleni.

Zarząd Towarzystwa chcąc pójść na rękę i przyjść z pomocą robotnikom z ulicy Brzeskiej zgadza się wydać zezwolenie pojedyńczym osobom na przejście przez tereny ogródków działkowych (na podanie umotywowane np., że miejsce pracy znajduje się na ul. Źródłowej, Wierzbowej, Nowotki itp.), lecz nie będzie w przyszłości tolerował samowoli, jaka wydarzyła się w ostatnich dniach, że obywatele z ulicy Brzeskiej poprzecinali druty i zdewastowali zamki w furtkach, by przejść sobie krótszą drogą.

Zarząd Towarzystwa w odpowiedzi na pytanie w ostatnim ustępie artykułu zapytuje: „Czy obywatele z ulicy Brzeskiej, Reja, Przemysłowej zgłosili się do Sekretariatu Towarzystwa w tej sprawie? Stwierdzamy, że NIE. Pomimo, że Zarząd Towarzystwa zaopatrzył wyloty i furtki w ogłoszenia na 3 dni przed terminem, że przejście będzie zamknięte i wstęp na tereny działek dla osób obcych jest wzbroniony.

Czytelnicy piszą

Jak Wydział Kwaterunkowy wypełnia swe zadania?

Pod adresem Wydziału Kwaterunkowego padały nieraz już, niepozbawione racji gorzkie słowa. Prasa dawała im wyraz solidaryzując się z ludźmi, którym **niefortunna gospodarka Kwaterunku** dała się porządnie we znaki.

Sprawa, którą dziś poruszamy różni się o tyle od poprzednich, że nie tylko dowodzi karygodnego marnotrawstwa mieszkania tej czy innej pokrzywdzonej rodziny, ale godzi bezpośrednio w tak pożyteczną instytucję, jaką jest **Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci,** pośrednio zaś w setki zainteresowanych rodziców.

Przy ul. Piotrkowskiej RTPD posiada żłobek i przedszkole, przeznaczone dla dzieci matek nie zatrudnionych w przemyśle. Ogromna frekwencja przerosła już dawno ograniczone ramy lokalowe, które okazały się za szczupłe na zaspokojenie wciąż wzrastających potrzeb. RTPD otrzymało wobec tego jeszcze w lipcu ub. r. przydział od Wydziału Kwaterunkowego na 4-pokojowy lokal, zajmujący parter w willi przy ul. Wólczańskiej 199 oraz na obszerny ogród, do niego przylegający. Lokal ten — idealne miejsce dla dzieci — zajmowany był przedtem przez rejenta Neumarka, aresztowanego pod zarzutem nadużyć i osadzonego w obozie pracy, w którym dotychczas się znajduje.

Sprawa wydawałaby się więc zupełnie prosta. Tymczasem... RTPD napotykać zaczyna na trudności, okazuje się bowiem, że w obszernym lokalu mieszkają 4 kobiety, krewne aresztowanego. Nie pomaga nakaz kwaterunkowy i sprawa po długich kolejach trafia wreszcie do Prezydenta miasta, który 12 kwietnia br. **wydaje decyzję natychmiastowego wysiedlenia zamieszkałych tam osób,** którym, nawiasem mówiąc, **RTPD wyszukuje inne mieszkanie.**

W tej chwili po 4 miesiącach sprawa nie posunęła się ani na krok. **Jak się dowiadujemy ze źródeł kompetentnych, urzędnik Wydziału Kwaterunkowego decyzję Prezydenta odesłał do archiwum,** wobec czego sprawa utkwić musiała na martwym punkcie z tą tylko dość poważną różnicą, że lokal znaleziony dla mieszkańców domu Wólczańska 199, zdążył już zająć ktoś inny.

Wystarczy przejść się na ulicę Wólczańską 199, aby przekonać się, jak dalece cała ta sprawa zakrawa na skandal. Spuszczone żaluzje w oknach, mieszkania w którym swobodnie poruszać się może kilkadziesiąt dzieci, zupełna pustka, nigdzie żywej duszy, — oto co tam znajdujemy.

Pytamy publicznie Wydział Kwaterunkowy dlaczego dotychczas nie honorował przydziału przez siebie wydanego, ani decyzji ob. Prezydenta. Domagamy się szybkiej odpowiedzi w tej sprawie nie wątpiąc, że dzięki niej ten obszerny lokal znajdzie się wreszcie w posiadaniu RTPD, jedynego prawowitego właściciela mieszkania.

Jeszcze o przydziałach włókienniczych

Kochana Redakcjo!

Proszę o umieszczenie mojego listu na łamach „Głosu Robotniczego".

W czerwcu została ogłoszona przez Wydział Aprowizacji rejestracja kuponów kart I kat. z miesięcy kwietnia, maja i czerwca 1947 r. na przydział materiałów bawełnianych.

Okazuje się jednak, że przy rozdziale materiałów brak jest odcinków Nr 32 kart kwietniowych i wiele osób materiału na te odcinki nie otrzyma. Odcinki te zostały odcięte, zginęły. Duża ich ilość została spalona w piecu spółdzielni — jak im powiedziała kierowniczka spółdzielni Nr 67. Zaczyna się bieganina do Wydziału Aprowizacji, gdzie otrzymuję odpowiedź: „Nie ma odcinków ,nie dostanie pani materiału" — do Starostwa 6-go Sierpnia po tę samą obojętną odpowiedź. A nam z trudem przychodzi zrezygnować z przydziału, bo któż pozwoli sobie na kupno materiału po cenach wolnego rynku? Kupony na materiał odcięte — czy to nie będzie dla niektórych osób okazją do nadużyć? Jakie przeznaczenie czeka materiał, który drogą przydziału nie dotrze do rąk człowieka pracy? Czy odcięte kupony nie powinny wrócić do nas, jeśli materiału mamy nie otrzymać tylko dlatego, że brakuje odcinek Nr 32? A może miarodajne czynniki zainteresują się tą sprawą i ułatwią nam otrzymanie tak koniecznego w gospodarstwie domowym płótna czy kretonu?

Czytelniczka „Głosu Robotniczego"
Z. Ch.

OD REDAKCJI:

List ten można uważać za głos wielu ludzi pracy, którzy mają podobne komplikacje przy otrzymaniu przydziału tekstylnego. Mamy nadzieję, że Wydział Aprowizacji postara się tą sprawę uregulować i wyciągnie naukę na przyszłość i za każdym razem uprzedzi z góry posiadaczy kart żywnościowych, które odcinki należy przechować dla ewentualnego późniejszego przydziału.

Świat poszukuje polskich towarów

Już są realne rezultaty Targów Gdańskich

Dowiadujemy się, że już w pierwszych godzinach Targów zostały zawarte umowy, dotyczące eksportu porcelany, szkła i tekstyliów — z Argentyną. Natomiast Duńczycy zakupili już za 150 tysięcy dolarów galanterii i jedwabiu.

W najbliższym czasie są spodziewane rozmowy na temat realnych możliwości eksportu do Meksyku i Egiptu. Należy podkreślić że o ile Targi Poznańskie w zakresie obrotów przyniosły do 5 milionów dolarów, to Targi Gdańskie, prawdopodobnie, o wiele przewyższą tę sumę.

(P.)

PROMYK

ZIEMIE które wróciły do Polski

Przed tysiącem lat nad Polską rzeką Odrą pojawiły się hordy germańskich najeźdźców. Szli na wschód, napadając na słowiańskie plemiona, mordując starców, kobiety i dzieci, niszcząc polskie wioski i osady. Tysiąc lat trwała ta walka z Neimcami. Okrutny wróg zabierał nasze piękne ziemie pod swoje jarzmo. Aż oto przed kilku laty chciał połknąć resztę naszych ziem polskich i wyniszczyć naród polski doszczętnie.

Tak, jak pobiło go ongiś pod Grunwaldem — tak i teraz wróg niemiecki został pobity przez wielkie armie plemion słowańskich, przez Wojsko Polskie, przez Armię Radzecką.

I oto stała się wielka sprawiedliwość dla narodu naszego. Ziemie, które Polakom zagrabił Niemiec w ciągu naszej historii — wróciły do Polski. **Wróciło dwieście miast, wróciły lasy, kopalnie, rzeki i pola. Wróciły do Polski na zawsze. Skarby w tej ziemi piastowskiej ukryte wydobędziemy na światło dnia. Nasz jest węgiel, nasze jest żelazo, i kamien, i glina. Nasze są góry i doliny, potoki i jeziora. Nasze jest słońce i powietrze!**

Kochamy te Ziemie Odzyskane — bo one są naszą przyszłością naszym skarbem i naszym bogactwem.

Tej świętej ziemi piastowskiej nie będzie już nigdy deptała słopa podłego krzyżaka-hitlerowca. Nie pozwoli już na to Polska, przy której ramie w ramię stoją inne państwa słowiańskie — Związek Radziecki, Jugosławia, Bułgaria i Czechosłowacja, miliony naszych braci Słowian.

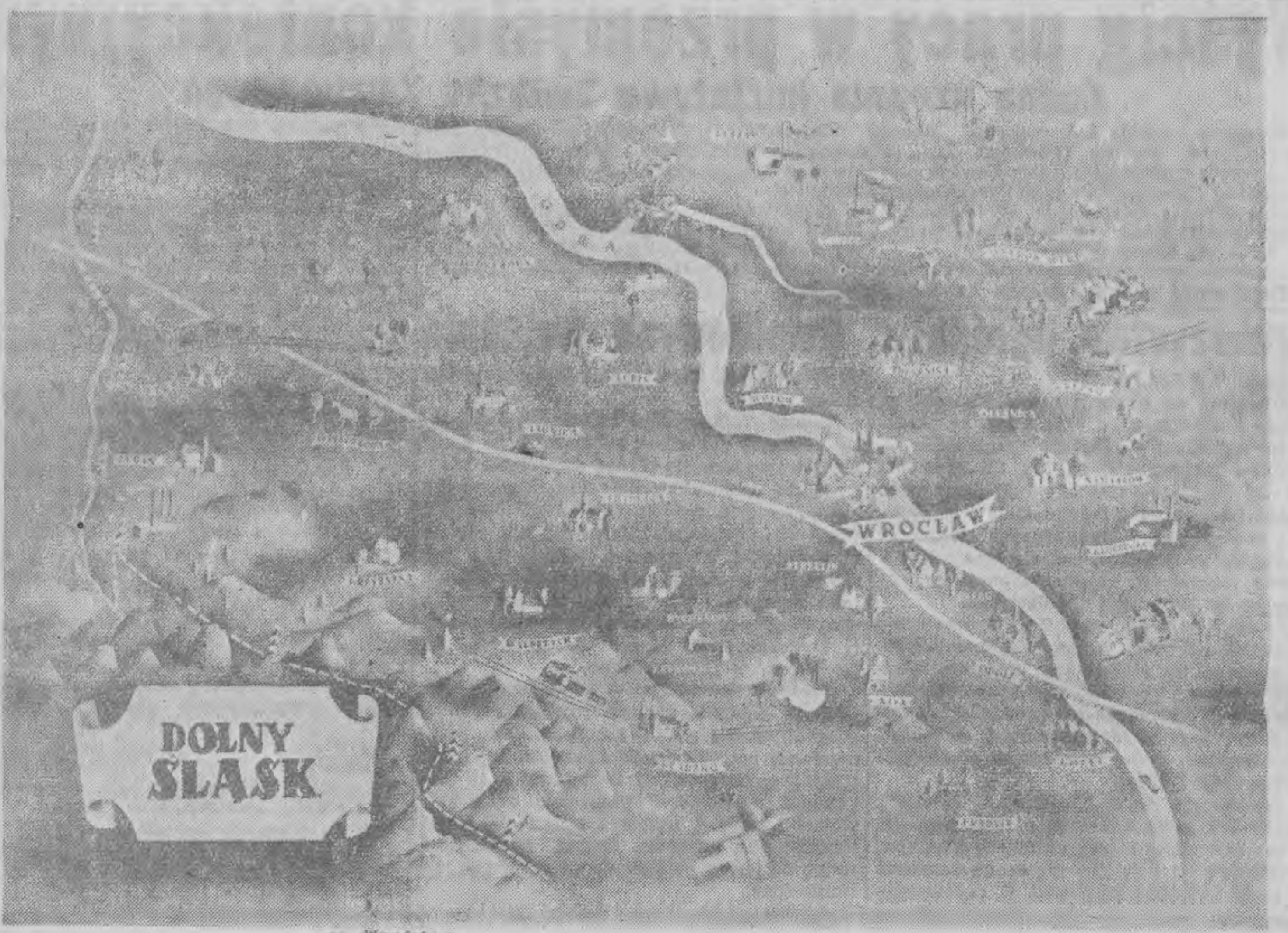

Dzieci piszą do „Promyka"

Kochany „Promyku!"

Nie gniewaj się, że nie odpisałam ci zaraz. Głowa moja była bardzo zajęta egzaminem. Ale, dzięki Bogu, egzamin wypadł mi jednak dobrze. Teraz jestem wolna, jak ptaszek polny i pofrunę na kolonie letnie. Ach, jak się cieszę. Tam tak wesoło i pięknie. Gdy przyjadę, to ci wszystko opowiem. Pragniesz, bym napisała coś o sobie. Chętnie to robię. A więc: szkoła nasza to trzypietrowy gmach. Podobna jest do zamku z bajki. Prawdopodobnie stoi ona na miejscu małego jeziorka (tak twierdzi pan kierownik), które z czasem wyschło. Zdaje mi się, że jest to największa szkoła powszechna w Łodzi. Nasz pan kierownik jest bardzo lubiany przez całą szkołę, tylko kiedy jest zdenerwowany, to nie daj Bóg któremu z uczniów dostać się w jego ręce. Na ogół życie upływa nam cicho i spokojnie. Na każde święto koło Czerwonego Krzyża urządza przedstawienie. Naturalnie, że na zakończenie roku szkolnego urządziliśmy też przedstawienie razem z VII szkołą. Wspomnę ci wreszcie coś o moich koleżankach. Mam ich dość dużo i wszystkie bardzo lubię, ale najwięcej Helę Rysiównę z ulicy Mazurskiej. Jest ona dość ładna, a przede wszystkim bardzo miła. A teraz kończę i proszę Cię, „Promyku", o podanie mi adresu Lusi Binderówny z Poddębic. Choć jej nie widziałam, ale bardzo polubiłam.

Pawnicka Jadwiga, lat 14
ul. Rzgowska 104 m. 9

Odpowiedź Redaktora.

Droga Jadziu!

Nie gniewam sie na Ciebie wcale i proszę Ciebie o to samo: wybacz, że list Twój wydrukowałem z takim opóźnieniem. Bardzo mi się Twoja szkoła podoba i ogromnie żałuję, że już jestem za stary, by do niej uczęszczać. Helę Rysiównę oraz pozostałe Twoje koleżanki najserdeczniej ode mnie pozdrów. Aczkolwiek już trochę za późno — życzę Ci wesołych wakacji.

Redaktor.

P.S. — Oto adres, o który prosisz: *Lusia Binderówna, Poddębice,* ul. Kościuszki 12, powiat Łęczyca.

DZIECI piszą do PROMYKA

Drogi Promyku!

Dziękuję Ci serdecznie za odpowiedź, z której niezmiernie się ucieszyłam. Odpowiedź ta przekonała mnie o moim błędzie i, oczywiście... wzięłam się do pracy domowej. O dziwo! — praca ta nawet jest dla mnie przyjemna; to wszystko dzięki Twojej radzie, „Promyku".

W tym liście chcę Ci się spytać, jakie znaczenie ma sport dla ojczyzny? Mimo, że biorę udział w sporcie, to jednak nie wiem jego znaczenia dokładnie. Wiem, że wszyscy sportsmeni są zdrowi, odporni, silni, korzysta więc tylko rozwój fizyczny, ale czy Polska ma jakąś korzyść?

Raz jeszcze dziękuję za odpowiedź i uprzejmie proszę o następną. *Marysia.*

Z wierszyką pt. „PRACUJMY!"

Czy przyjdzie złocista jesień,
Czy przyjdzie srebrzysta zima,
Czy nawet prześliczna wiosna,
My patrzym w książkę oczyma.

Marysia S.

ODPOWIEDŹ REDAKTORA.

Kochana Marysiu!

Bardzo się cieszę, że moje rady Ci się przydały. Odpowiedź na Twe pytanie dałaś częściowo sama w liście. Siła i zdrowie obywateli — czyż to nie ma wielkiego znaczenia dla Ojczyzny? Sport jednak daje jeszcze i inne korzyści: zręczność i gibkość ciała, dobre samopoczucie i radość życia, a ponadto wyrabia silną wolę, dyscyplinę, zdolność i wolę do pokonywania wszelkich życiowych trudności. Widzisz więc, że są to wszystko cechy, które bardzo, a bardzo potrzebne są obywatelom naszej demokratycznej, ludowej Ojczyzny.

Redaktor.

P. S.: Proszę Cię, podaj Twój dokładny adres.

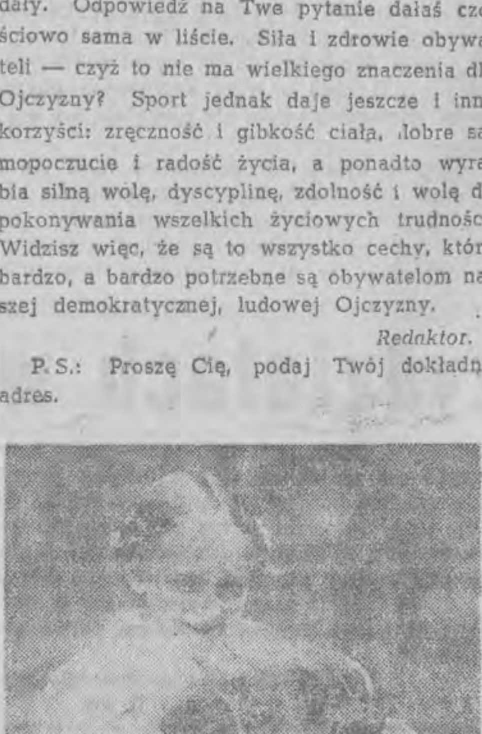

Pod troskliwą opieką

Piosenka Śląska

Gdybym to ja miała skrzydełka, jak gąska,
Poleciałabym ja za Jaśkiem do Śląska!
Lecę ponad gajem, lecę ponad wodą,
Szukać, gdzie to Jasia srogie losy wiodą.
Orze rataj w polu, pieśni sobie śpiewa;
— Czyście nie widzieli, gdzie się Jaś podziewa:
Kosiarz kosi łąkę, w kosę dźwięcznie dzwoni;
„Nie dogonisz Jasia, chociaż i w sto koni!"
Przylecę ja gąską do Jasiowej chatki
I pięknie się spytam jego pani matki:
— Moja pani matko! Bądźcie długo zdrowa,
Powiedźcie mi, proszę, gdzie się Jasiek chowa?
„Nie znajdziesz go, córuś, ni w polu, ni w borze,
Ani w małej chatce, ani w pańskim dworze.
„Trzeci dzień już mija, jak Jasio nie wraca
Pod ziemią go trzyma ciężka, czarna praca.
„Bije on kilofem, węgiel w ziemi kopie,
A z nim przyjaciele: chłop stoi przy chłopie.
„Trzy dni już nie wraca, proszę łaski Boga
Bo o jego życie chwyta straszna trwoga.
„Może ciemna woda wytrysnęła z głębi
I mego Jasieńka wiecznym chłodem ziębi?
„Może się podziemne zawaliły schody
I zginął mój synek, zginął Jasio młody?"
— Ach, po cóż mi skrzydła, po cóż moje loty.
Kiedy w głębi ziemi ginie Jaśko złoty.
Matko moja miła, naucz swoją córkę,
Jak się ma przemienić w węża lub jaszczurkę.
Zmienię się w jaszczurkę, zrobię się maleńka.
Poszukam pod ziemią mojego Jasieńka.
W każdą wejdę szparę, wcisnę się w szczelinę.
Albo go ocalę, albo sama zginę.

Jarosław Iwaszkiewicz.

Zagadki

Patrzaj, chłopie,
dziw się, chłopie,
jak się szpadlem
wodę kopie.
Z jednej strony
łodzi,
z drugiej strony
łodzi,
jeden szpadel
chodzi,
drugi szpadel
chodzi.
Nic nie ukopali,
dalej pojechali.

* * *

Pachnie — a nie kwiat,
lepi się — a nie lep,
pali się — a nie drzewo.

W służbie sztuki na Wybrzeżu

Teatr który powstał pod kulami

Dyrektor Teatru Wybrzeża IWO GALL

Z początku — ciemna, pełna zgrozy, koszmarna noc okupacji, zawisłej nad jęczącym krajem. Rozstrzeliwania, obozy, uliczne łapanki, terror gestapo i praca, natężona, niebezpieczna praca w ukryciu, praca w podziemiach, celem której jest zrzucenie pęt najeźdźcy... Zdławiona, rozdeptana butem prusackich żołdaków, ale nie złamana na duchu Warszawa... I mały pokój przy ul. Tamka Nr. 5 na pierwszym piętrze... A w tym samym domu jedna z licznych filii Gestapo i widmo śmierci, przyczajonej za każdymi drzwiami, wyzierającej z każdej twarzy i szklannych, rybich oczu przedstawicieli „herrenvolku"... I grupka polskiej młodzieży, entuzjastycznych adeptów zdławionej, lecz nie złamanej sztuki polskiej... Przyszłe kadry polskiego aktorstwa, uczący się swego pięknego zawodu w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa konspiracji... A na czele, siwiejący zapaleniec ulubionego, dosłownie w tym wypadku, ponad życie teatru — znany teatrolog i reżyser polski — Iwo Gall.

To dziwne studium, powstałe w podziemiach konspiracji, jest realnym dowodem tego, co można zdziałać, dla teatru, gdy się kocha go szczerze i prawdziwie od serca. Nie było to studium liczne z początku. Zaledwie 4-ch słuchaczy. Ale wkrótce urosło do 36-ciu osób. Studiowano przy drzwiach zamkniętych, słuchano o tajnikach czarodziejskiej sztuki teatru pod groźbą niewidzialnych, lecz całkiem realnych luf rewolwerowych i pięści gestapowców.

A jednak Studium, założone przez dyr. Galla, istniało i rozwijało się. Przetrwało aż do powstania. Gdy zaświstały kule i rozległ się huk bomb — studium rozpadło się. Rozpadło się dosłownie, bo dom przy Tamki leżał w gruzach... Jedenastu słuchaczy zginęło bez śladu podczas powstania, a sam dyrektor Gall, cudem ocalały, znalazł się w podmiejskim szpitalu, gdzie pracował w charakterze pomocnika ślusarza...

Tak było... I, gdy zabłysła jutrzenka Wolności, *niesiona na zwycięskich bagnetach bohaterskiej Czerwonej Armii i Wojska Polskiego* — w wolnym już Krakowie, jak Phenix z popiołów, powstało z gruzów i zgliszcz Studium Iwo Galla Bo idea teatru jest wieczna i żadna przemoc, żadna siła jej nie zdusi... Po jednemu, jak grzyby po deszczu, zjawili się ocaleli słuchacze, garnąc się do tego, kto wprowadzał ich w magiczny świat teatru w mrokach konspiracji. Wiosną *1945* r. Studium już normalnie funkcjonowało, a wkrótce odbył się pierwszy, publiczny, egzaminacyjny pokaz, przygotowanych przez słuchaczy fragmentów. Pokaz zamienił się w triumf. Komisja Egzaminacyjna oklaskiwała każdego młodego aktora. Dyr. Gall zastanowił się nad tym, czy nie warto byłoby Studium przeistoczyć w prawdziwy teatr...

Takie są, jedyne w swoim rodzaju, początki Gdyńskiego Teatru Wybrzeża. Iwo Gall ze swoim Studium przeniósł się na Wybrzeże z Krakowa. Tak powstał prawdziwy Teatr Młodych, bo dla wszystkich uczniów dyr. Galla był to pierwszy w życiu zawodowy teatr. Świętej pamięci Osterwa, z którym Gall ongiś tworzył „Redutę", nazwał tę grupę młodych zapaleńców po zobaczeniu ich w Krakowie, — „oranżerią, gdzie się hodują piękne kwiaty". Od tej chwili kwiaty te miały się rozwijać pod orzeźwiającym „wiatrem od morza".

Dyr. Gall specjalnie wybrał Wybrzeże. Polskie życie teatralne nigdy nie było tu normalnym. Natomiast, teatr polski miał na Wybrzeżu wielkie zadanie do spełnienia — być roznosicielem kultury polskiej. A misję tą mogli spełniać przede wszystkim szczerzy entuzjaści, czasem obdarci i głodni, ale uzbrojeni w zapał uwielbienia sztuki... Nie było tu miejsca dla rutynowanych zawodowców, często poza okienkiem kasy nie mogących spostrzec bardziej szerokich otworów na resztę świata.

Iwo Gall wiedział z doświadczenia o tych nastrojach pewnego odłamu naszego aktorstwa. Wszak, pracował z Jaraczem, Wysocką, Kamińskim, tworzył „Redutę" z Osterwą... A przedtem był Wiedeń i praca z Rittnerem... I w międzyczasie, — praca studyjna w ramach studium hebrajskiego w Wilnie. Był nie tylko czynnym człowiekiem teatru, ale pedagogiem i wnikliwym teatrologiem... Był entuzjastą i zapaleńcem... A to w teatrze jest ważniejsze od zawodowej rutyny.

Dlatego właśnie, dzisiejszy Teatr Wybrzeża jest jedynym w Polsce teatrem, który jest jednocześnie studium. Bo aktorzy tego teatru nadal pogłębiają swoją wiedzę sceniczną w trakcie zawodowej pracy pod kierunkiem tego, który stworzył z nich aktorów. Owa pieczęć Studium, a więc, entuzjastyczne posuwanie się ciągle naprzód, leży na wszystkich pracach teatru. W repertuarze tego „młodego „teatru młodych" są piękne pozycje, przeważnie rdzennie polskie: „W Małym domku", „Żeglarz", „Homer i Orchidea"... I, wreszcie, pierwszy autor zagraniczny, a zarazem pierwszy sukces na skalę krajową — Szekspir. „Jak wam się podoba" otrzymuje pierwszą nagrodę na konkursie szekspirowskim w Warszawie. Cechą zasadniczą inscenizacji Galla i gry zespołu jest prostota, przeniesienie punktu ciężkości na autora, a nie na „nadbudówki" reżyserskie... Ten aktor może grać gorzej lub lepiej, ale on i tylko on, w myśl zasady samego Szekspira, jest podstawą prawdziwego teatru szekspirowskiego. Stąd „Jak wam się podoba" było naprawdę **szekspirowskim** w pełnym znaczeniu tego słowa przedstawieniem. Były naturalnie i cienie, ale jaka młodość ich nie ma?

Perspektywy Teatru Wybrzeża w zakresie repertuaru na przyszłość są ambitne. Dyr. Gall wymienia „Balladynę", „Judasza" Tetmajera, „Chorego z urojenia" Moliera... A gdzieś na marginesie dalszej przyszłości majaczą kontury „Hamleta"...

Praca Teatru w przyszłym sezonie ma być podzielona: W Gdyni — teatr wielkiego repertuaru, w Sopocie — teatr kameralny i punkt wypadowy do objazdów po całym Wybrzeżu. I znów cienie: nie ma odpowiednich środków komunikacyjnych... Czyżby naprawdę czynniki rządowe i społeczno-polityczne nie mogły tu przyjść z pomocą teatrowi? Wszak, taki objazd — to utrwalenie kultury polskiej na brzegach polskiego Bałtyku.

Stanisław Powołocki

„Jak wam się podoba" Szekspira na scenie Teatru Wybrzeża

Mozaika Świata

WIECZNA ŻARÓWKA.

William Krall, fizyk amerykański, wynalazł stop niezwykle trwały i odporny na wysoką ciepłotę. Druciki, wykonane z tego stopu, wytrzymują ciepłotę łuku elektrycznego. Żarówka, w której zastosowanoby taki drucik, była by wiecznotrwała, gdyż drucik ten nie ulega przepaleniu.

Wynalazkiem Kralla zainteresowało się kilka koncernów żarówkowych, proponując wynalazcy kupno tajemnicy wynalezionego przez niego stopu, wytwórcy żarówek nie mają bynajmniej zamiaru skorzystać z tego wynalazku, lecz pragną w ten sposób uniemożliwić pojawienie się wiecznych żarówek w handlu, co bynajmniej nie leży w ich interesie.

UNICESTWIENIE PRZESTRZENI

W ostatnich dniach lipca na linii kolejowej Paryż — Deauville odbyły się próby najnowszego wagonu motorowego, który osiągnął szybkość przeszło 200 km. na godzinę. Obecnie dokonywana jest przebudowa tego wozu, dzięki której inżynierowie francuscy spodziewają się zwiększyć jego maksymalną szybkość.

16 GODZIN NA FALACH MORSKICH

Thomas Blower przepłynął po raz pierwszy Kanał Północny dzielący Anglię i Szkocję od Irlandii. Odległość 23 mil przebył on w ciągu 16 godzin. Dotychczas nie udało się jeszcze nikomu przepłynąć tego odcinka kanału, albowiem morze jest w tych stronach zawsze wzburzone, a ławice śledzi utrudniają znacznie poruszanie się w wodzie. Kanał La Manche natomiast niejednokrotnie był zdobywany przez śmiałych pływaków.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ANGLII

W ubiegłym tygodniu w południowo-wschodniej Anglii dały się odczuć silne wstrząsy ziemi, powodując w niektórych okolicach drganie szyb i gwałtowne otwieranie drzwi. Wstrząsy spowodowały pęknięcia na niektórych domach. Ludność w panice wybiegła z mieszkań nie orientując się w sytuacji.

Polska dostawcą ryb dla zagranicy

Połowy dalekomorskie zaspakajają już nasze potrzeby

(Wywiad z dyrektorem Centrali Rybnej ob. Romanowskim)

Jedną z pierwszoplanowych pozycji na tegorocznych Międzynarodowych Targach Gdańskich zajmuje, mieszczące się w osobnym gmachu *stoisko Centrali Rybnej*. Jest to, jak wiadomo, placówka, ogniskująca *całokształt przemysłu rybnego* tej ważnej gałęzi naszej gospodarki. Dyrektor ob. Romanowski chętnie opowiada nam o *pracy bieżącej oraz planach i zamierzeniach Centrali Rybnej na najbliższą przyszłość*.

— Centrala Rybna — mówi dyr. Romanowski — nie tylko skupia w swych rękach całość przemysłu rybnego w kraju, ale jednocześnie współpracuje ze *Zjednoczeniem Przemysłu Konserwowego*, odbierając wszystkie jego przetwory i rozprowadzając je w kraju i za granicą.

Obecnie przemysł konserwowy przechodzi kryzys, powstały z *braku puszek*. Stąd wyłoniły się pewne trudności dla eksportu. Ale powoli sytuacja na tym odcinku już się poprawia. Mamy nasze oddziały we wszystkich wojewódzkich i większych miastach. Szczególnie gęstą sieć placówek, nastawionych przeważnie na produkcję, mamy, ze względów zrozumiałych, na Wybrzeżu. W Szczecinie, na przykład, posiadamy jedno z największych i najruchliwszych skupień produkcji wszystkich przetworów z dorsza.

Rozprowadzamy nasze ryby przy pomocy *własnego transportu*. Posiadamy sporo automobilowych, olbrzymich chłodnic, pochodzących ze Stanów Zjednoczonych. Prócz tego, są przeznaczone już specjalnie do eksportu zagranicznego, tzw. zespoły kolejowe.

Na odcinku importowym ostatnio notujemy dążenie do zastąpienia importu przez *połowy dalekomorskie*. Importowaliśmy dotąd głównie śledzie solone i świeże z Norwegii, Szwecji i Anglii. Obecnie *import zmniejsza się do minimum*.

Z importem ściśle wiążą się *sprawy eksportu*, tak ważnego dla naszej gospodarki. W zakresie eksportu mamy poważne sukcesy. Według przewidywań na rok 1947, będziemy mieli w bieżącym roku z eksportu ryb *około 5 milionów dolarów*.

W najbliższym czasie wybieram się do Czechosłowacji, celem sfinalizowania umowy na dostarczenie 2400 ton ryby morskiej i słodkowodnej. Eksportujemy do Anglii łososie i całkiem ładne ceny uzyskujemy za tzw. szlachetne ryby w Szwecji. Nawiązujemy stosunki handlowe w zakresie eksportu z Austrią, Węgrami, Włochami, Szwajcarią itp.

Najbardziej popularne są za granicą przetwory z dorsza, głównie zaś tzw. filety dorszowe. Nadają się w zupełności do eksportu. Na marginesie popularności dorsza za granicą należy podkreślić, iż np. w Anglii dorsz jest droższy od śledzia. Filety dorszowe idą, między innymi, w wielkiej ilości do Austrii.

Pow.

Interpelacje naszych Czytelników

Teatr a masy

OBYWATELU REDAKTORZE

Już od dłuższego czasu w naszych dziennikach pojawiają się artykuły na temat umasowienia teatru. Ostatnio w nr. 201 „Głosu Robotniczego" z dnia 24. 7. ukazał się artykuł p. t. „Zbliżenie teatru do mas". „Rozmowa z Janem Kurnakowiczem". Ob. Kurnakowicz drogę zbliżenia teatru do mas widzi przede wszystkim w umiejętności nawiązania duchowego, mocnego kontaktu między aktorem a widownią. I mówi dalej, że ogół publiczności zawsze i wszędzie łaknie teatru. Jest to prawda, ale w tym wypadku nie o to tylko chodzi.

Wyłania się zagadnienie nie mniej ważne od innych, a mianowicie chodzi o *zniżkę cen biletów*, które w stosunku do naszych robotniczych wynagrodzeń nie są w żadnej proporcji. Nie jesteśmy w stanie wydać na bilet do teatru jedno lub dwudniowego naszego zarobku, tym bardziej, jeżeli się chce iść z żoną i dzieckiem.

I drugą, również bardzo ważną rzeczą jest *odpowiedni dobór sztuk i widowisk*, które są przeznaczone dla mas robociarzy.

Niby to rozprowadza się od czasu do czasu za pomocą Związków Zawodowych pewną ilość biletów po zniżonych cenach, ale to nie jest to, co powinno być i jak powinno być. Chodzi o *zniżkę cen biletów, o dobór odpowiednich dla mas sztuk i widowisk, o uprzystępnienie biletów teatralnych wprost w kasie teatralnej każdemu, kto wylegitymuje się legitymacją związkową.*

Czapski Józef

Łódź, ul. Ogrodowa 24-26 m. 11

Zrealizowany sen o nauce

Ludzi pracy i dobrej woli wszystko łączy w Polsce Ludowej

W gościnie u kursantów Błędowej Woli

W drodze do Łowicza zupełnie przypadkowo wypadło nam zatrzymać się w Błędowej Woli. Znajdują się tam słuchacze *Kursu przyszłych zarządzających państwowymi majątkami ziemskimi*. 60 obywateli z całego kraju pod kierunkiem ob. Prigiela — jak się sami wyrażają — „przysiaduje fałdów" nad *rzetelną nauką*. Osiem godzin wykładów dziennie z dziedziny rolnictwa i przedmiotów ogólnokształcących. Słuchacze różnych okolic Polski, wszystkich organizacji demokratycznych — starzy i młodzi z żarem uczą się i pracują jednocześnie społecznie. Zastali wieś „śpiącą" i postanowili zgodnym wysiłkiem postawić ją na nogi. Pierwsze chłopskie zebranie już się odbyło. W bieżącym miesiącu przygotowują uroczystość dożynkową, na którą zapraszają nie tylko chłopów, ale również robotników z Łodzi.

Atmosfera w tym maleńkim, jednolitofrontowym państewku jest koleżeńska i serdeczna. Towarzysze twierdzą, że trudno tutaj odróżnić peperowca od pepesowca — członka S. L. i bezpartyjnego. Wiąże wszystkich *wspólny cel* — nauka i praca nad sobą. Przedstawiciel tej gromady — tow. Nowak, witając konferencję PPR i PPS w Łowiczu krótko stwierdził: „My — w nauce i wy — przy swoich warsztatach i roli mamy jeden cel — utrwalić zdobycze demokratyczne, budować silną Polskę Ludową".

W pogawędce z nami słuchacze stwierdzili, że pomimo ciężkich warunków — rodziny zostały na razie na własnym utrzymaniu — w całej pełni odczuwają, czym dla nich jest nowa Polska — Polska pracujących, w której oni, dzieci robotników i biednych rolników, *realizują sen o szkole*. Nauka jest bezpłatna. Pobyt w bursie zapewnia im spokój. Wikt jest wystarczający. Stwierdziliśmy to sami — gdyż razem ze słuchaczami zjedliśmy śniadanie i później obiad.

Koleżeńska, przyjazna i pogodna atmosfera panująca w bursie, zarówno podczas nauki, jak i odpoczynku, jest dowodem, że peperowców, pepesowców, S.L.-owców i bezpartyjnych — ludzi pracy i dobrej woli *nic nie dzieli w Polsce Ludowej — wszystko zbliża i łączy*.

B. Beatus.

Potępienie zaborczości i gwałtu

Świat stoi po stronie walczących o wolność

Indonezja wzbudza obecnie na całym świecie ogromne zainteresowanie. Codziennie gazety amerykańskie, europejskie, azjatyckie donoszą o przebiegu walk w Indonezji, codziennie miliony ludzi z zapartym tchem śledzą zmagania Indonezyjczyków, walczących o swą wolność.

Dla Holandii, której obecny rząd podjął wojnę zaczepną przeciw narodowi słusznie broniącemu sprawy swej niepodległości, jest to problem wielkiej wagi. To problem kauczuku, nafty trzciny cukrowej, wielkich zysków, których utrata spędza sen z oczu kapitalistów holenderskich. To kwestia kolonii, które od wieków były źródłem wspaniałych dochodów dzięki umiejętnej eksploatacji bogactw naturalnych mieszkańców wysp południowych.

Dla monopolistów amerykańskich Indonezja to kwestia utrzymania na całym świecie baz wypadowych, skąd dążą oni do ujarzmienia reszty, kontynentów. Indonezja jest więc jedną z tych baz.

Indonezyjczycy nie szczędzą krwi w tej nierównej walce. Przeciw czołgom i autom pancernym występują z kijami, z archaicznymi karabinami. I mimo braku broni, mimo marnego ekwipunku odnoszą zwycięstwa nad świetnie wyszkoloną armią holenderską, uzbrojoną w kanadyjską broń, i angielską amunicję.

Nie należy się temu dziwić. Wojna przeciw najeźdźcy to sprawa życia i śmierci dla nich. Albo zwyciężą i zdobędą wolność, albo wyginą pod jarzmem obcych wyzyskiwaczy.

Dla żołnierza holenderskiego zaś sprawa przedstawia się inaczej. Wysłany on został wbrew swej woli, wbrew przekonaniom. Zdaje sobie sprawę, że odgrywa haniebną rolę, że jego udział w walce przeciw narodowi indonezyjskiemu przynosi wstyd jego ojczyźnie. Niecałe trzy lata temu walczył on w swoim kraju przeciw agresorowi niemieckiemu, obecnie zaś walczy po stronie agresorów, deptających wszelkie prawa narodowe.

To też przeciętny Holender, przybrany w mundur żołnierza buntuje się. Zdarzają się wypadki dezercji z wojska, ostatnio prasa doniosła o przejściu grupy 750 żołnierzy holenderskich na stronę indonezyjską w rejonie Sukabu. Nie jest to wypadek odosobniony.

W samej zaś Holandii trwają ciągle strajki robotników, którzy nie chcą pracować na rzecz imperializmu holenderskiego. Wielu odmawia wyjazdu do Indonezji, policja holenderska często musi gwałtem ściągać żołnierzy na statek wyruszający na wojnę. Sądy zawalone są sprawami opornych, więzienia zaś zapełniają się żołnierzami, którzy — jak podaje jeden z listów do prasy — „walczyli przeciw faszyzmowi, obecnie zaś nie chcą walczyć przeciw wolnej Indonezji. W Amsterdamie i Rotterdamie strajkowali w ubiegłym tygodniu, robotnicy portowi, którzy żądali wstrzymania wysyłania żołnierzy na front.

Masy robotnicze całego świata potępiają tę najnowszą wojnę imperialistyczną. Państwa prawdziwie demokratyczne stanęły po stronie Indonezji na Radzie Bezpieczeństwa, żądając słusznego rozwiązania sprawy, Anglia i Ameryka wyraźnie opowiedziały się za Holandią.

Nie znaczy to jednak, że naród angielski i amerykański popiera stanowisko swych rządów. Angielskie masy robotnicze żądają położenia kresu „niesłychanemu naruszeniu zobowiązań międzynarodowych", robotnicy w portach odmawiają ładowania amunicji dla Holandii. W Kanadzie odbyła się wielka demonstracja weteranów wojny, którzy nieśli transparenty, potępiające politykę imperialistów. „Myśmy dopomagali wyzwolić Holandię, dajcie republice Indonezyjskiej wolność" — wykrzykiwali przed rezydencją konsula holenderskiego w Montrealu. Członkowie związków zawodowych prawie wszystkich krajów protestują przeciw tej wojnie, solidaryzując się z ludem Indonezji.

ARCHIWUM PAŃSTWOWE Z PIOTRKOWA ZOSTANIE PRZEWIEZIONE DO ŁODZI

Dyrekcja Archiwum Miejskiego w Łodzi czyniła już od dłuższego czasu zabiegi w Wydziale Archiwów Państwowych przy Ministerstwie Oświaty o przeniesienie do naszego miasta Archiwum Państwowego w Piotrkowie.

Starania Dyrekcji Archiwum spotkały się z życzliwym stanowiskiem Wydziału Archiwów Państwowych, który wyraził swą zgodę na przeniesienie Archiwum piotrkowskiego do Łodzi razem z aktami, wywiezionymi w czasie wojny przez Niemców z Piotrkowa do Poznania. Są to między innymi akta b. Dyrekcji Szkolnej w Łodzi, b. Policmajstra m. Łodzi, b. łódzkiego Gubernatora Wojennego oraz akta b. Inspekcji Fabrycznej.

Co otrzymamy na kartki?

Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe zwykłe oraz z nadrukiem RCA (Rejonowa Centrala Aprowizacyjna) na m-c sierpień 1947 r. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej poczynając od dnia 16 sierpnia rb., sprzedawane będą następujące artykuły spożywcze:

KAT. I i KAT. I RCA.

na odcinek Nr 18 po 0,5 kg cukru, w cenie zł 16,50 za 1 kg.

na odcinek Nr 19 po 2 kg mąki psz. kraj. 80 proc. w cenie zł 3 za 1 kg.,

na odcinek Nr 20 po 1 kg smalcu, w cenie zł 11,50 za 1 kg.

na odcinek Nr 21 po 0,20 kg mydła do prania, w cenie zł 15 za 1 kg.

KAT. I PRACOWNICZA (powszechna):

na odcinek Nr 22 po 1,5 kg konserw mięsno-jarz. lub krwawej kiszki, w cenie zł 13 za 1 kg.

na odcinek Nr 23 po 1 kg pasty mięsnej lub 0,5 kg konserw mięsnych, w cenie zł 13 za 1 kg.

KAT. I (RCA):

na odcinek Nr 22 po 1 kg konserw mięsn.,

KAT. II:

na odcinek Nr 18 po 0,40 kg cukru, w cenie zł 16,50 za 1 kg,

na odcinek Nr 19 po 1,50 kg mąki psz. kr. 80 proc. w cenie zł 3 za 1 kg,

na odcinek Nr 20 po 0,75 kg oleju kokosowego, w cenie zł 41.— za 1 kg.,

na odcinek Nr 21 po 0,75 kg konserw mięsnych, w cenie zł 13 za 1 kg.

KAT. III i KAT. III RCA:

na odcinek Nr 6 po 1 kg mąki psz. kraj. 80 proc. w cenie zł 3 za 1 kg,

na odcinek Nr 7 po 0,375 kg konserw mięsnych, w cenie zł 13 za 1 kg,

KAT. IR i KAT. IR RCA:

na odcinek Nr 5 po 1 kg mąki psz. kraj. 80 proc. w cenie zł 3 za 1 kg,

na odcinek Nr 6 po 0,5 kg oleju kokosowego, w cenie zł 41,— za 1 kg,

na odcinek Nr 7 po 0,25 kg cukru, w cenie zł 16,50 za 1 kg.

KAT. IR (powszechna):

na odcinek Nr 18 po 1 kg śledzi, w cenie zł 17,50 za 1 kg.

KAT. IR (RCA):

na odcinek Nr 18 po 0,5 kg śledzi, w cenie zł 17,50 za 1 kg,

na odcinek Nr 19 po 0,75 kg konserw mięsno-jarz. lub krwawej kiszki, w cenie zł 13 za 1 kg.

KAT. IIR (II rodzinna):

na odcinek Nr 5 po 0,25 kg konserw mięsnych, w cenie zł 13 za 1 kg.

KAT. „Dz. 0 — 3" i „Dz. 0 — 3 RCA":

na odcinek Nr 19 po 0,5 kg marmolady lub dżemu, w cenie zł 46,50 za 1 kg,

na odcinek Nr 20 po 0,25 kg cukru, w cenie zł 16,50 za 1 kg.

KAT. „Dz. 0 — 3" (powszechna):

na odcinek Nr 18 po 7 pusz. mleka skondensowanego niesłodz., wagi 0,411 kg każda, w cenie zł 2,70 za 1 puszkę.

KAT. „Dz. 4 — 7" i KAT. „Dz. 4 — 7" RCA:

na odcinek Nr 19 po 0,5 kg marmolady lub dżemu, w cenie zł 46,50 za 1 kg,

na odcinek Nr 20 po 0,25 kg cukru, w cenie zł 16,50 za 1 kg.

na odcinek Nr 21 po 0,20 kg czekolady, w cenie zł 25 za 1 tabliczkę.

KAT. „Dz. 8—12" i KAT. „Dz. 8—12" RCA:

na odcinek Nr 19 po 0,5 kg marmolady lub dżemu, w cenie zł 46,50 za 1 kg,

na odcinek Nr 20 po 0,25 kg cukru, w cenie zł 16,50 za 1 kg.

na odcinek Nr 21 po 0,20 kg czekolady, w cenie zł. 25 za tabliczkę 100 gramową.

KAT. „M" i KAT. „M" RCA:

na odcinek Nr 19 po 0,25 kg cukru, w cenie zł 16,50 za 1 kg,

na odcinek Nr 20 po 0,25 kg oleju kokosowego, w cenie zł 41,50 za 1 kg.

KAT. „M" (powszechna):

na odcinek Nr 18 po 7 pusz. mleka skondensowanego niesłodz., wagi 0,411 kg każda, w cenie zł 2,70 za 1 puszkę.

KAT. „C" i KAT. „C" RCA:

na odcinek Nr 5 po 0,25 kg oleju kokosowego, w cenie zł 41,50 za 1 kg.

na odcinek Nr 6 po 0,25 kg konserw mięsnych, w cenie zł 13 za 1 kg.

na odcinek Nr 7 po 1 kg kaszy, w cenie zł 1,50 za 1 kg.

Wydział zaznacza, że termin realizacji wywołanych powyżej odcinków z kart żywnościowych zwykłych i z nadrukiem RCA za m-c sierpień rb. upływa z dniem 25 sierpnia 1947 r. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

Towary nie odebrane do powyżej podanego terminu, przechodzą z dniem 26 sierpnia rb. do wyłącznej dyspozycji Ministerstwa Aprowizacji w Warszawie.

Poza tym Wydział zaznacza, że żadne inne ceny prócz podanych, nie mogą być przez spółdzielnie pobierane. Całkowite koszty transportu i opakowania mieszczą się już w podanych powyżej cenach.

UWAGA:

1. Konserwy mięsne dla Kat. I (RCA) wydawane będą bezpośrednio przez Rejonową Centralę Aprowizacyjną.

2. Śledzie, konserwy mięsno-jarzynowe, konserwy mięsne i pasta mięsna, będą wydawane *zamiast mięsa.*

3. Wydaje się wzamian: wyrobów cukierniczych — marmoladę lub dżem — mleka dla dzieci od 4—12 lat — czekoladę.

4. „Dz. 0—3" lat oraz Kat. „M" kolejarzy (Ministerstwo Komunikacji) otrzymują mleko skondensowane niesłodzone po 7 puszek, wagi 0,411 kg, w cenie zł 2,70 każda, w kolejowej sieci rozdzielczej.

Oświata czyni wydatne postępy

Rozwój szkolnictwa w Łodzi

O rozwoju szkolnictwa powszechnego na terenie Łodzi w latach powojennych świadczą następujące cyfry: w czerwcu 1945 r. było w naszym mieście 97 szkół, do których uczęszczało 35,439 dzieci, w styczniu 1946 roku cyfry te doszły do liczby 123 szkół z 45.229 dziećmi, w październiku 1946 roku mieliśmy już w Łodzi 145 szkół, w których pobierało naukę 52,308 uczniów. Przytoczone zestawienie — dokonane przez Wydział Statystyczny Zarządu Miejskiego w Łodzi — świadczy, że na polu organizacji szkolnictwa powszechnego dokonano w naszym mieście wielkiej pracy i ciosy, zadane na tym polu — naszemu społeczeństwu przez wojnę i okupację, są szybko leczone.

Należy zwrócić również uwagę na bardzo poważny rozwój przedszkoli, których liczba w ostatnim roku szkolnym wzrosła z 19 na 45. Do przedszkoli uczęszcza 3,312 chłopców i dziewcząt.

Jeśli chodzi o szkolnictwo zawodowe, nie należy zapominać, że pod koniec pierwszego powojennego roku szkolnego mieliśmy w Łodzi 27 szkół i kursów zawodowych, do których uczęszczało ogółem 3.174 uczniów. W następnym roku szkolnym 1945-46 liczba szkół i kursów zawodowych w Łodzi wzrosła do 86, a więc powiększyła się przeszło trzykrotnie, liczba uczniów doszła zaś do 7.138 osób.

Z zakresu statystyki szkolnictwa zawodowego dokształcającego notujemy, że pod koniec pierwszego powojennego roku szkolnego czynne były w Łodzi 2 szkoły zawodowe dokształcające, gdzie korzystało z nauki 465 uczniów, natomiast w następnym roku szkolnym uruchomione były w naszym mieście 4 szkoły tego rodzaju, liczące 1.656 uczniów obojga płci, w tym mniej więcej dwie trzecie chłopców.

Z życia PARTII

WSPÓLNE ZEBRANIA PPR i PPS

Dziś o godzinie 16-ej odbędzie się wspólne zebranie wszystkich członków PPR i PPS, PZPB Nr 5 — „Wima".

* * *

Dziś o godzinie 13-ej odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS fabryki fektury „Ruda".

* * *

Dziś o godzinie 13-ej odbędzie się wspólne zebranie członków PPR i PPS — II zmiany oddziału Starorudzkiej.

* * *

Wspólna narada sekretarzy i przewodniczących PPR i PPS dzielnicy GÓRNEJ LEWEJ PPR — FABRYCZNEJ i GÓRNEJ PPS.

* * *

W środę 13-go sierpnia o godzinie 17-ej w lokalu PPS — Fabryczna — przy ul. Wigury 4/6 odbędzie się wspólna narada sekretarzy i przewodniczących kół dzielnicy Górnej Lewej PPR-u — Fabrycznej i Górnej PPS-u

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ I DZIESIĘTNICY LEWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ!

Dziś o godz. 16-ej w lokalu własnym Południowa 11 odbędzie się odprawa sekretarzy kół i dziesiętników Lewej Śródmiejskiej. Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ STAROMIEJSK.

Dziś o godzinie 17-ej w lokalu partyjnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się odprawa sekretarzy Staromiejskiej. Obecność obowiązkowa!

ZEBRANIE KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA:

O godzinie 13-ej II zmiany f. Miller, II zm. Tkalni Nr 7 (d. Habig), Tkalnia f. Horak.

GÓRNA LEWA:

O godzinie 14-ej PZPW Nr 5, PZPK Nr 2, o godzinie 15,30 PZPW Nr 3, o godzinie 8,30 Dom Propagandy, o godzinie 16-ej ZPPO.

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 13,30 PZPB Nr 6 „B" — koło trzecie, PZPW Nr 1 — koło czwarte, PZPB Nr 18 — koło pierwsze. O godzinie 15-ej PZPB Nr 6 „A", koło 6 i 7, o godzinie 16,30 PZPW Nr 4 — koło 3. O godzinie 15,30 Ośrodek Konf. Nr 3 — koło pierwsze, f. Otto Banke — koło pierwsze.

GÓRNA:

O godzinie 14-ej Przędzalnia — zmiana pierwsza PZPB Nr 3. O godzinie 13-ej pierwsza zmiana PZPB Nr 7, PZPB Nr 8. O godzinie 16-ej f. Kowalski.

LEWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 15,30 Sortownia Odpadków Nr 3. O godzinie 10-ej Pracownicy Kin (Śródmieście). O godzinie 16-ej KEŁ — koło dziesiąte, f. Szreijer. O godzinie 13,30 f. Klajnman — koło pierwsze. O godzinie 14-ej f. Kebsz koło trzecie.

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 18-ej zebranie terenowego koła Nr 2, o godzinie 14-ej „Karolewska Manufaktura". O godzinie 16-ej f. Grabski. O godz. 15,30 f. „Durabella", o godzinie 16-ej Zakłady Dziewiarskie. O godzinie 15-ej Fabryka Nr 12. O godzinie 14-ej f. „Eisert i Schweikert" — zmiana II.

ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 16-ej Zjedn. Przem. Jedw., Zjednoczony Przem. Pończ., Warsztaty Miejskie, o godzinie 15,30 Zjedn. Przem. Gum., RTPD. O godzinie 17-ej koło Inwalidów, o godzinie 16,30 Zw Zaw., o godzinie 15-ej Urząd Pocztowy Łódź Nr 1, o godzinie 16,30 MKMO Wydz. Gospodarczy. O godzinie 14-ej ZWM Wydział Plantacji Okr. IV.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 14-ej Tkalnia PZPB Nr 2, o godzinie 19-ej „Koziny". O godzinie 14-ej Fabryka Wyrobów Gumowych. O godzinie 17-ej f.f. „Kapuściński".

BAŁUTY:

O godzinie 16-ej CSS.

O godzinie 17-ej ogólne zebranie kobiet-członkiń PPR

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Rembielińskiego (Andrzeja 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Kasperkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka [illegible]), Pawłowskiego (Piotrkowska 307)